

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXIV Nr 270 (7507)

KOSZALIN, ŚLUPSK. Czwartek, 4 grudnia 1975 r.

A

Cena 1 zł

Pomorze Środkowe
przed VII Zjazdem

Rosną partyjne szeregi

(Inf. wł.) W ostatnich tygodniach przed VII Zjazdem powiększyły się szeregi koszańskiej i słupskiej organizacji partyjnej. W woj. słupskim podstawowe organizacje partyjne przyjęły w poczet kandydatów 282 osoby, w tym 119 robotników, 19 chłopów. Ponad jedną trzecią kandydatów stanowi młodzież, która do partii rekomendowały organizacje młodzieżowe: ZMS, ZSMW i ZSP. W Wyższej Szkole Pedagogicznej legitymację kandydacką otrzymało 27 osób, wśród nich starosta roku i wzorowy student Bogdan Lesyk. Organizacja partyjna działająca w ustec-

kiej Stoczni powiększyła się o 7 kandydatów, wśród nowo przyjętych znajdują się m. in. mistrz Adam Juszczyński i ślusarz Zbigniew Gralewicz.

Koszańska organizacja partyjna przyjęła w listopadzie w szeregi partyjne 295 kandydatów. Wśród nich znajduje się 179 robotników i 31 rolników. Najwięcej, bo 55 kandydatów przyjęto w Koszalinie. Znacznie wzrosły szeregi partyjne w tym czasie m. in. w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego, w „Wodroli”, Zakładach Przemysłu Mięsnego i „Bogusławce”.

Spotkania z delegatami

(Inf. wł.) W wielu śródmiejskich, wsiach, zakładach pracy odbywają się ostatnie spotkania z delegatami na VII Zjazd PZPR. Na przykład w Szkole Podstawowej nr 8 w Koszalinie zorganizowano spotkanie z delegatką na VII Zjazd, sekretarzem KW PZPR w Koszalinie, tow. Barbarą Polak. Podczas spotkania młodzież szkolna złożyła meldunek o wykonanych czynach społecznych. Uczniowie tej szkoły przepracowali 3120 godzin przy porządkowaniu terenu szkol-

nego osiedla i zakładu opiekuńczego. Ponadto m. in. wykonali pomoce naukowe do gabinetu geograficznego.

W Drawsku odbyło się spotkanie przedstawicieli dyrekcji Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Szczecinku z leśnikami — delegatami na VII Zjazd PZPR oraz pracownikami leśnictwa, którzy zostali wybrani do władz wojewódzkich PZPR. Dyskutowano o sprawach gospodarki leśnej, o zadaniach produkcyjnych OZLP w nad-

chodzącym 5-leciu, a także o programie poprawy warunków socjalnych pracowników leśnych. Inż. Józef Grygiel — nadleśniczy z Warcina oraz Franciszek Kozioł — drwal z Nadleśnictwa Drawsko reprezentować będą leśników Pomorza Środkowego na VII Zjeździe partii.

Na spotkaniu, dyrektor OZLP, mgr inż. H. Klimek wręczył 12 pracownikom o najdłuższym stażu pracy honorowe odznaki „Zasłużony dla lasów”.



W Zakładach Sprzętu Instalacyjnego „Elkam-Elko” w Szczecinku dla uczczenia VII Zjazdu PZPR utworzono na wydziale montażu 23 warty produkcyjne. Do jednych z najlepszych zaliczają się brzozy Janiny Krawczyk, Janiny Kochanowskiej i Felicy Leontak.

Na zdjęciu: Halina Kotyńska i Krystyna Grobel z brzozy Janiny Krawczyk na warcie produkcyjnej przy montażu wyłączników. (hz) Fot. JERZY PATAN

„Płytoleń” dla kraju i na eksport

(Inf. wł.) Już od kilku tygodni załoga koszańskiego „Płytoleń” pracuje na poczet następnej pięcioletki. Dzięki zobowiązaniom produkcyjnym, podjętym m. in. dla uczczenia VII Zjazdu partii, zakład ten dostarczy w tym roku krajowym i zagranicznym odbiorcom dodatkowo wyroby o łącznej wartości 9,4 mln zł. Do tej pory z zadeklarowanej ponadplanowej produkcji wykonano już 8,4 mln zł. M. in. na eksport wysłano 1420 metrów sześć. płyt paździerzowych wartości 3 mln zł, dla potrzeb kraju prze-

znaczono 85 ton paków lnianych, używanych do produkcji wyrobów rynkowych i 3 tony włókna długiego. Do końca roku wykonana zostanie całość podjętych zobowiązań, realizowanych przez niespełna 700-osobową załogę zakładu. Na wyróżnienie nieść zasługują 6-osobowe brzozy Ryszarda Senkiewskiego z wylówni płyt paździerzowych i Andrzeja Osiańskiego z rozszarpi. Czyn zjazdowy załogi „Płytoleń” obejmuje również oszczędności materiałowe i liczne prace porządkowe wykonane w czynie społecznym. (w)

„Na górników partia zawsze może liczyć”



Jak już informowaliśmy I sekretarz KC PZPR Edward Gierk i premier Piotr Jaroszewicz uczestniczyli w przeddzień górniczego święta w otwarciu szybu R-5 kopalni miedzi „Rudna”

Fot. CAF-MATUSZEWSKI

Z udziałem E. Gierka i P. Jaroszewicza

Główne uroczystości
Dnia Górnika
w Katowicach

W poczuciu satysfakcji z rzetelnie wykonanej pracy, w nastroju dumy z licznych osiągnięć społeczno-produkcyjnych obchodził swoje doroczne święto — DZIEŃ GÓRNIKA, wieloletnia rzesza pracowników polskiego przemysłu wydobywczego: węgla z górnikami najmłodszych zagłębi — Lubelskiego i Bełchatowskiego, z górnikami siarku, miedzi, ropy, rud, soli i innych kopalin.

Szczególnie bogaty dorobek mają w roku VII Zjazdu partii załogi górnictwa węglowego. Uzyskały one nienotowany dotychczas przyrost rocznego wydobycia węgla o ok. 9,6 mln ton.

Z udziałem I sekretarza KC PZPR — EDWARDA GIERKA i prezesa Rady Ministrów — PIOTRA JAROSZEWICZA, w centrum naszego przemysłu wydobywczego w woj. katowickim — odbyły się w środę 3 br. główne uroczystości związane ze świętem górniczym.

Kulminacyjne punkty obchodów tegorocznego Dnia Górnika to centralna akademia w wojewódzkiej hali widowiskowo-sportowej w Katowicach oraz przekazanie do eksploatacji siedemnastej po wyzwoleniu i piątej w bieżącym pięcioleciu nowo zbudowanej kopalni węgla kamiennego „PIAST” w Tychach.

Podczas akademii cztery produkcyjne zakłady górnicze zostały wyróżnione Orderami Sztandaru Pracy I klasy. Odznaczenia państwowe wręczono również najbardziej zasłużonym ze wszystkich ośrodków górniczych w kraju.

Przemówienie wygłosił I sekretarz KC PZPR — EDWARD GIERK. Następnie odbyła się ceremonia wręczenia Orderów Sztandaru Pracy I klasy czterem produkcyjnym zakładom górniczym oraz odznaczeń państwowych najbardziej zasłużonym ludziom węgla.

(Przemówienie towarzysza Edwarda Gierka publikujemy na str. 3).

Uruchomienie
kopalni

„Piaśt”

Na 5 dni przed VII Zjazdem partii górnictwo węglowe wzbogaciło się o nowy zakład wydobywczy — maksymalnie zmechanizowaną i zautomatyzowaną kopalnię „PIAST”. W jej uruchomieniu wzięli udział: I sekretarz KC PZPR — EDWARD GIERK i prezes Rady Ministrów — PIOTR JAROSZEWICZ oraz członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — WŁADYSŁAW KRUCZEK, a także gospodarze województwa katowickiego z zastępcą członka Biura Politycznego KC, I sekretarzem KW PZPR — ZDZISŁAWEM GRUDNIEM.

Przybywających na teren kopalni gości witają serdecznie przedstawiciele załóg budowlanych i eksploatacyjnych. Górnicy — w galowych mundurach. I sekretarz KC PZPR uruchamia maszynę wyciągową. Jedno przesuwanie dźwigni na pulpici sterowniczym wprawi ją w ruch. Rozlegają się oklaski.

Za chwilę goście przechodzą do budynku nadszuby, gdzie z podziemi wyjeżdża pierwszy wózek z urobkiem kopalni „Piaśt”. Na wózku emblemat VII Zjazdu partii (dokończenie na str. 2)

Generalna próba
V bloku „Dolnej Odry”

Prace związane z uruchomieniem V bloku energetycznego elektrowni „Dolna Odra” powstającej koło Gryfina w woj. szczecińskim, wkroczyły w decydującą fazę. 2 br. w późnych godzinach wieczornych, przy stopniowym tam do operacji pierwszego uruchomienia

turbiny. W ten sposób realizuje się tu kolejny bardzo ważny etap. Już wkrótce blok ten zsynchronizuje się z krajową siecią energetyczną i jeszcze przed VII Zjazdem partii będzie dostarczał prąd.

W rezultacie przedterminowego przekazania blo-

ków do eksploatacji „Dolna Odra” dostarczyła dotychczas ponadplanowo blisko miliard 900 milionów kilowatogodzin energii. Ogółem wyprodukowała dotychczas ponad trzy miliardy 900 milionów kilowatogodzin energii. Ambicją załogi jest taka realizacja planów, by elektrownia, która powstała w kończącej się 5-latce dostarczyła na dzień rozpoczęcia VII Zjazdu partii 4 miliardy kilowatogodzin energii.

(PAP)

Uroczyste uruchomienie kopalni „Piaśt”

▲ Gratulacje premiera P. Jaroszewicza

(dokończenie ze str. 1)

Dziękując serdecznie za pierwszy urobek, EDWARD GIEREK złożył załozę nowo uruchomionej kopalni życzenia dobrych wyników produkcyjnych, a przede wszystkim pomyślnej pracy. „Za to, co robicie tu dla przyspieszenia rozwoju naszego kraju, zasłużyście na najwyższe uznanie” — powiedział I sekretarz KC PZPR.

Serdeczne gratulacje przekazał budowniczym i załozę kopalni PIOTR JAROSZEWICZ. Kopalnię tę — powiedział premier — zbudowaliśmy w rekordowo krótkim czasie — 3,5 roku. Oznacza to, że dzięki efektywnej organizacji pracy, dzięki skoncentrowaniu sił i środków oraz zastosowaniu postępów technologii i rozwiązań stworzonych przez naszych inżynierów i techników; dzięki sumiennej realizacji zobowiązań przedzjazdowych przez budowniczych kopalni — cykl inwestycyjny został skrócony o 30 miesięcy, a kraj nasz zyskał dodatkowo 2,7 mln ton węgla o wartości 800 mln zł.

Kopalnia „Piaśt” jest ogromnym zakładem. Jej zdolność wydobywcza osiągnie docelowo ponad 24 tys. ton węgla dziennie. Jest ona również zakładem w pełni nowoczesnym, a przy tym w 90 proc. wyposażonym w polskie maszyny i urządzenia. Można więc stwierdzić, bez obawy o popadnięcie w przesadę, że budowa tej kopalni wraz z towarzyszącym jej osiedlem mieszkaniowym i zapleczem socjalno-usługowym stanowi osiągnięcie nie często spotykane we współczesnym górnictwie światowym. Osiągnięcie to, które będzie miało zasadnicze znaczenie dla dalszego rozwoju naszej gospodarki, daje powód do satysfakcji i uzasadnionej dumy projektantom i budowniczym kopalni, jej załozę i całej górniczej braci w Polsce.

Budowa kopalni „Piaśt” stanowi ważne ogniwo w łańcuchu działań na rzecz rozwoju bazy paliwowej i energetycznej w Polsce. Przypominając decyzję Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu w sprawie budowy Lubelskiego Zagłębia Węglowego, zespołu górniczo-energetycznego „Bełchatów”, a także że rozbudowy kopalni ROW oraz podjęciu prac nad zgazywaniem węgla z wysołą zawartością siarki — P. Jaroszewicz stwierdził, iż wszystko to świadczy o jasno sprecyzowanej koncepcji rozwoju przemysłu węglowego.

Pracom tym towarzyszyć będzie nadal rekonstrukcja techniczna i organizacyjna kopalni już istniejących, podnoszenie ekonomiki wydobywania i troska o stałą poprawę bezpieczeństwa pracy i warunków zdrowotnych załozę.

Na rozwój górnictwa — kontynuował P. Jaroszewicz — przeznaczamy poważne środki — z każdym rokiem większe. Czynniki tak nie tylko dlatego, że jesteśmy głęboko przekonani o czolowej i trwałej roli węgla w zaspokajaniu naszych potrzeb paliwowych i energetycznych oraz w rozwijaniu współpracy gospodarczo-handlowej ze światem. Jesteśmy także przekonani, że środki te oddajemy w godne ręce — w ręce ludzi, którzy dowiedli, że potrafią je spożytkować po gospodarstwu.

Nasi górnicy nigdy nie zaufania. Całym swoim postępowaniem dowiedli, że partia i władza ludowa może na nich zawsze liczyć. Przyjeliśmy, że w latach 1971—75 wydobyć węgla poważnie wzrośnie. Tymczasem polscy górnicy dali krajowi — i to w dużej mierze w br. — o 6 mln ton węgla więcej, niż ustalono pierwotnie. Ludzie górniczego stanu będą mogli z dumą zameldować partii na jej VII Zjeździe, że z honorem wykonali swoje trudne i jakże potrzebne narodowi zadania.

Cała Polska składa Wam za to, Drodzy Towarzysze Górnicy, słowa serdecznego podziękowania. Wielka w tym zasługa załozę kopalni, organizacji partyjnych i związkowych, młodzieży, kadry inżynierów-techników, a także pracowników zaplecza naukowego i projektowego w przemyśle węglowym.

Opierając się na uzyskanym dorobku — stwierdził na zakończenie Piotr Jaroszewicz — możemy dziś kreślić ambitne, ale i realne plany dalszego rozwoju przemysłu węglowego i całej naszej gospodarki. Możemy śmiało wytyczać rosnące zadania wydobywcze na nowe 5-lecie, które stanowić będzie kolejny, ważny okres w rozwoju socjalistycznej Polski.

Najbardziej zasłużeńi członkowie kolektywów projektujących, wykonawczych i wydobywczych wyróżnieni zostali nadanymi im przez Radę Państwa odznaczeniami państwowymi. Dekoracji dokonali Edward Gierek, Piotr Jaroszewicz i Władysław Kruczek.

(PAP)

wym. Konsul przeprowadził również rozmowy z członkami Prezydium Zarządu Woj. TPPR w Słupsku (maj)

Posiedzenie Prezydium WK FJN

Wczoraj odbyło się posiedzenie Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Słupsku. Prezydium omówiło przebieg konkursu „Mistrz gospodarczości”, dokonując wstępnej oceny udziału miast w konkursie. Wyróżniono mieszkańców Cieluchowa i Debrna za realizację zadań konkursowych. Prezydium przyjęło też plan pracy na pierwsze półrocze przyszłego roku.

Podsumowując realizację zadań za ub. półrocze, Prezydium wyraża podziękowanie działaczom Frontu Jedności Narodu za duży wkład pracy w pomyślną realizację zadań wynikających z programu FJN. (maj)

Decyzje rządu portugalskiego

LIZBONA. Rząd portugalski wzmógł kontrolę nad środkami masowego przekazu, nacjonalizując wszystkie rozgłośnie radiowe, z wyjątkiem katolickiego radia „Renascença” i kilku nadajników lokalnych. Upaństwowione zostało m. in. lizbońskie „Radio Clube Portugues”.

Komunikat rządu portugalskiego informuje, że rozgłośnia „Renascença”, nie została objęta nacjonalizacją z powodu zobowiązań wynikających z konkordatu zawartego w r. 1940 między Portugalią a Watykanem.

Rząd nacjonalizował także 7 przedsiębiorstw transportu rzeczno- (PAP)

Hiszpania

Były profesor Juana Carlosa przewodniczącym Korteżów

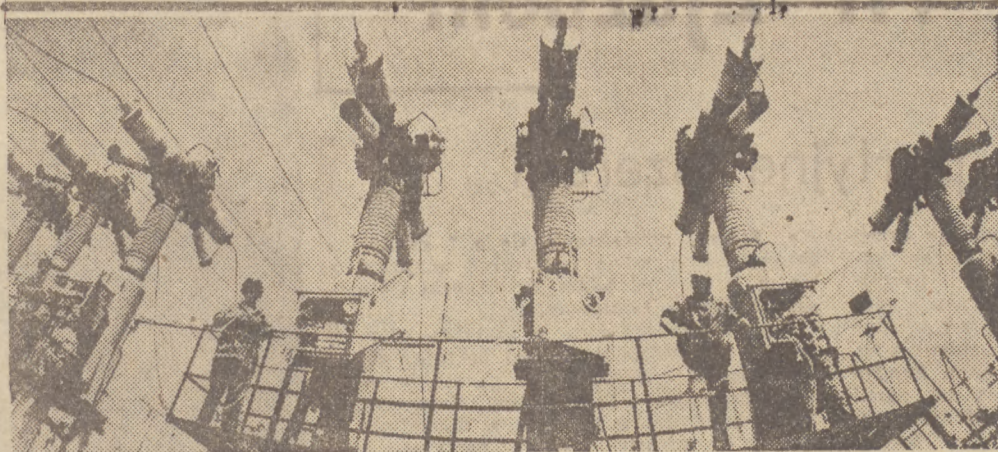
MADRYT. Na wniosek Rady Królestwa król Juan Carlos mianował we wtorek byłego sekretarza generalnego ruchu narodowego, 60-letniego Torcuato Fernandez Mirandę przewodniczącym Korteżów na okres 6 lat. Fernandez Miranda przewodniczyć będzie również Radzie Królestwa, która ma przedstawić królowi nazwiska trzech kandydatów na premiera.

Fernandez Miranda jest byłym profesorem Juana Carlosa z czasów uniwersyteckich byłym sekretarzem frankistowskiego ruchu narodowego „Movimiento” członkiem

prawicowego nurtu Falangi.

Źródła w Madrycie twierdzą, że wkrótce nastąpią także zmiany na szczeblu rządowym. Przewiduje się ustąpienie premiera Ariasa Navarro, którego — zdaniem agencji Reutera — miałby zastąpić bliski Juanowi Carlosowi były ambasador Hiszpanii w USA i we Francji, książę Jose Maria de Arellano. Agencja przytacza słowa katolickiego dziennika madryckiego „Ya”, który pisze, że nowy premier powinien złożyć poważne obietnice do tyczące demokratyzacji życia w kraju.

(PAP)



Nad brzegiem Prypcel na Ukrainie, w pobliżu miasta Czernobyl buduje się elektrownię atomową, jedną z największych na świecie. Obecnie montowany jest reaktor atomowy.

Na zdjęciu: montaż rozdzielni powietrznej.

Fot. CAF-APN

Liban wprowadza obowiązkową służbę wojskową

PARYŻ, LONDYN. Prasa bejrucka podała, że w wyniku barbarzyńskiego nalotu, dokonanego we wtorek przez izraelskie myśliwce bombardujące na obozy uchodźców palestyńskich w Libanie, 111 osób poniosło śmierć, a 140 zostało rannych. Samoloty agresora bombardowały obozy palestyńskie w Beddaui, Nahr Al-Bared, Nabatija oraz w pobliżu Tripoli.

W związku z kolejnym aktem agresji Izraela rząd libański zwołał specjalne posiedzenie. Premier Rasid Ka

rami zwrócił uwagę, że na loty nastąpiły po uchwale-niu przez Radę Bezpieczeństwa ONZ rezolucji, która przewiduje udział przedstawicieli Organizacji Wyzwolenia Palestyny w debacie bliższej, przewidzianej w styczniu przyszłego roku na forum Rady Bezpieczeństwa.

W związku z nalotami lotnictwa izraelskiego na obozy uchodźców palestyńskich w Libanie sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim wyraził ubolewanie z powodu tych aktów agresji, które tor

pedują wysiłki zmierzające do osiągnięcia pokoju na Bliskim Wschodzie.

Parlament libański powziął decyzję w sprawie obowiązkowej służby wojskowej. Za projektem ustawy głosowało 52 deputowanych, przeciwko — 2. W republice jest tylko niewielka armia żołnierzy zawodowych. Zgodnie z projektem ustawy każdy Libańczyk po ukończeniu 18 lat będzie podlegał 18-miesięcznej obowiązkowej służbie wojskowej.

(PAP)

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

▲ W ŚRODĘ na Kremlu wznowiła obrady sesja Rady Najwyższej ZSRR.

Omawiano projekty planu rozwoju gospodarczego i budżetu ZSRR na rok 1976 — pierwszy rok 10. pięcioletki. Deputowani podkreślali w debacie, że plan i budżet na rok przyszły odpowiadają zadaniom wszechstronnego rozwoju gospodarki, podniesienia stopy życiowej narodu i umocnienia potęgi państwa radzieckiego.

▲ NA ZAPROSZENIE rządu radzieckiego przybył do Moskwy z wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych Kuwejt, szejk Sabah as-Sabah. Rozpoczęły się rozmowy między ministrem spraw zagranicznych ZSRR, Andriejem Gromyką i Sabahem.

▲ W GENEWIE odbyło się kolejne spotkanie delegacji Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych uczestniczących w radziecko-amerykańskich rokowaniach w sprawie ograniczenia ofensywnych zbrojeń strategicznych.

▲ JAK PODAJE Agencja Nowych Chin, sztuczny satelita Ziemi wysłany przez ChRL w ubiegłą środę powrócił na Ziemię zgodnie z planem, po 6 dniach pozostawania na orbicie.

▲ MINISTER spraw zagranicznych Jugosławii, Milosz Minic przybył w środę rano do Holandii z wizytą oficjalną. Tematem rozmów, jakie przeprowadził on w Hadze z przedstawicielami rządu holenderskiego, będą stosunki dwustronne, realizacja uchwał Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, sytuacja na Bliskim Wschodzie i basenie Morza Śródziemnego, w tym na Cyprze.

▲ U POŁUDNIOWYCH wybrzeży Hiszpanii rozpoczęły się manewry VI floty USA, pływającej na Morzu Śródziemnym. Potrwać one będą tydzień. Bierze w nich udział 7 okrętów.

▲ AGENCJA Reutera donosi z Salisburys w Rodezji, że zginęło tam we wtorek 18 osób, a 70 zostało rannych wskutek przedostania się do autobusu roju pszczoł. Podczas zamieszania doszło do tragicznej katastrofy.

Obalenie monarchii w Laosie

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera przekazuje komunikat Radia Vientiane o obaleniu monarchii w Laosie i abdykacji króla Savangasvatthana.

W Vientiane rozwiązano narodo-polityczną radę konsultatywną Laosu i tymczasowy rząd jedności narodowej — dotychczasowe kierownicze organy państwa, w których znajdowali się również przedstawiciele sił prawicowych.

Jak informuje Radio Vientiane, w Laosie zmieniono oficjalną nazwę państwa na Ludowo-Demokratyczną Republikę Laosu, a szefem państwa będzie prezydent.

Apel Angoli

PARYŻ (PAP). — Premier Ludowej Republiki Angoli, Lopo do Nascimento, przebywający z krótką wizytą w stolicy Nigerii, Lagos, wystosował w środę apel do narodów afrykańskich, by dostarczyli LRA sprzętu wojkowego i udzieliły republiki moralnego poparcia w walce z interwentami.

Odnalezieni w dżungli

TOKIO (PAP). — Cztery osoby znalezione całe i zdrowe w dżungli Filipin, gdzie przed tygodniem rozbił się samolot.

Czteropasażerski samolot pasażerski rozbił się w odległości 311 km na północny wschód od Manili. Pilot i trzech pasażerowie, w tym 9-letni chłopiec, wyszli z katastrofy prawie bezszwanku. Przez tydzień żyli w ogromnie trudnych warunkach na bezludnych terenach, nim ich odnalazło lotnictwo filipińskie.

Rozmowy G. Forda w ChRL

PEKIN. Przebywający z wizytą oficjalną w ChRL prezydent USA, Gerald Ford spotkał się w środę po raz drugi z wicepremierem Teng Siao-pingiem. Ze strony amerykańskiej w rozmowie uczestniczył sekretarz stanu Henry Kissinger, a ze strony chińskiej minister spraw zagranicznych Ciao Kuan-hua.

Podczas przyjęcia wydanego w przeddzień wizyty prezydenta Forda wicepremier ChRL, Teng Siao-ping, wystąpił z niewybrednymi atakami na proces łagodzenia napięć w stosunkach międzynarodowych o-

raz na pokojową politykę zagraniczną Związku Radzieckiego. Utrzymywał zwłaszcza, że narasta „czynnik wojny” i wezwał do „rozwiązania złudzeń o pokój”. Szczególnie rozdrażnienie przywódców pekińskich wywołują zmiany klimatu politycznego w Europie, zwłaszcza po myślnym zakończeniu w Helsinkach Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy. Teng Siao-ping utrzymywał, jako by zwłaszcza Europa była „strategicznym centrum zmagania”, które „nieuchronnie do prowadzą do nowej wojny światowej”.

(PAP)

Noc trwogi w Beilen

HAGA. 50 pasażerów spędziło w trwodej całej noc w wtorek na drodze w pociągu opawanym przez pięciu uzbrojonych emigrantów mo- luckich, należących do organizacji ekstremistycznej, domagającej się niepodległości wysp Moluki Południowe. Wypłyły te leżą między Celebesem a Nową Gwineą.

Podczas napadu na pociąg napastnicy zabili pasażerów i wyrzucili ich ciała na tory. Ekstremiści

domagają się od władz dostarczenia autobusu, którym mogliby udać się do Amsterdamu, a stamtąd odlecieć w dowolnym kierunku.

Pociąg stojący w pobliżu Beilen został otoczony przez oddziały wojska i policji. Wokół wagonów rozstawiono samochody z reflektorami oraz strzelców wyborowych. Siły bezpieczeństwa nie podjęły jednakże do tej pory żadnej akcji, mającej na celu uwolnienie pasażerów. (PAP)

Kronika dnia

Wizyta konsula generalnego ZSRR

W dniu wczorajszym przebywał w Słupsku z wizytą oficjalną konsul generalny ZSRR w Gdańsku, Fiodor Szarykin. Konsul spotkał się z I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Stanisławem Machem i wojewodą słujskim, Janem Stępnem, a następnie gościł u studentów Wydziału Filologii Rosyjskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej oraz zwiedził Fabrykę Maszyn Rolniczych i słujską „Alkę” gdzie spotkał się z kierownictwem i aktywnie zakłado-

Pomorze Środkowe przed VII Zjazdem Współgospodarzą krajem

(Inf. wł.) Sala Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Słupsku wypełniła się przedstawicielkami zakładów pracy z województwa słupskiego, wyróżniającymi się w realizacji Czynu Zjazdowego. Przybyli na koncert specjalnie im dedykowany. Obecni byli przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych województwa i miasta, z sekretarzem KW partii, Anną Kowalczyk.

Zgromadzoną na sali kobietom przedstawiono delegatki na VII Zjazd z woj. słupskiego. Są to: **Danuta Dymek**, członek Egzekutywy KW, sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR, **Irena Jurga**, aktyw na działaczka Koła Gospodyń Wiejskich, robotnica PGR Kijno, **Anna Parulska Eron**, aktyw na działaczka

partyjna i społeczna, pracownica Lęborskich Zakładów Roszarniczych oraz **Stefania Paruzel**, członek egzekutywy POP i Rady Zakładowej, szwaczka w Fabryce Rękawiczek i Odzieży Skórzanej w Miastku.

Na koncercie dedykowanym kobietom dobrej roboty spotkały się najlepsze. Są wśród nich: **Walentyna Bogdanow** z „Pomorzanki”, **Daniela Czeżyn** z Zakładów Jajczarsko-Drobniarskich w Sławnie, **Irena Feszler**, pracownica „Korabia”, **Maria Sobczak** z WSS „Społem” w Słupsku, **Irena Sekowska** z Zakładów Naprawczych Mechanizacji Rolnictwa w Słupsku, **Krystyna Raróg** i **Janina Zwier**, pracownice PKP, **Anna Monter** i **Stanisława Gajewska**, robotnice

SHR w Jezierzycach i PGR w Sycevicach i wiele, wiele innych.

Kobiety pracujące stanowią 46 proc. ogółu zatrudnionych w przemyśle i rolnictwie województwa słupskiego. W składzie 27-tysięcznej organizacji partyjnej województwa kobiety stanowią 25 proc. W imieniu wszystkich pracujących kobiet głos zabrała przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Kobiet, **Helena Stępień**.

Słowa uznania, serdeczne podziękowanie i najlepsze życzenia z upoważnienia i sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Słupsku, **Stanisława Macha**, przekazał zebranym kobietom przewodniczący WRZZ w Słupsku, **Jan Wysocki**.

(maj)

Milion na wadze!

(Inf. wł.) Pracownicy spółdzielni „Automat” w Słupsku wykonali swoje zobowiązanie wartości miliona złotych dla uczczenia VII Zjazdu partii.

W niedzielę czynu do pracy stanęła cała załoga. Tego dnia wyprodukowano z przeznaczeniem na eksport do Bułgarii, 40-tonową wagę, z 20-metrowym pomostem wartości 430 tys. zł. W tych dniach będzie ona zainstalowana w jednej z bułgarskich cukrowni.

W krajalni spotykamy grupę pracowników pod kierownictwem **Jana Grzesika**. To oni przygotowali elementy do dalszej obróbki. Elementy wędrują do wstępnego montażu: grupa **Kazimierza Kalwińskiego** dokonuje montażu podzespołów. Brygada **Wiesława Kozła** spawa poszczególne podzespoły i dokonuje montażu całości. **Stanisław Zloch** i jego czterech podopieczni wykonali tymczasem wagowską.

Wagę wyprodukowano w zakładzie głównym, natomiast w punktach usługowych remontowano i montowano wagi dla pegeerów, geosów i elewatorów. Tego dnia wykonano usługi za 470 tys. zł. Największy udział mieli w tym pracownicy punktów usługowych w Cieluchowie pod kierownictwem **Stanisława Wita** montera wagarskiego oraz podopieczni **Mariana Danilewicz** z Białogardu, razem 50 remontowców.

W niedzielę czynu załoga „Automatu” załadowała 3 wagony wag przeznaczonych dla odbiorców krajowych.

Do dnia rozpoczęcia obrad VII Zjazdu załoga „Automatu” wykona jeszcze jedną wagę 35-tonową o wartości 150 tys. zł z przeznaczeniem dla odbiorcy w kraju, a pracownicy punktów usługowych wyremontują wagi za 100 tys. zł.

(mef)

Gmina Karlino wykonała plan skupu zboża

(Inf. wł.) Wczoraj otrzymaliśmy kolejny meldunek — tym razem z gminy Karlino — o wykonaniu planu skupu zboża. Najwięcej zboża dostarczyli rolnicy: **Stanisław Żuber** z Mierzynka, który sprzedał 30 ton zboża, tj. 21 ton więcej, niż planowano. **Antoni Gołębowski** z tej samej wsi na plan 6 ton, dostarczył 26 ton. **Tadeusz Dajć** i **Stefan Kaczmarek** z Domacyna dostarczyli po 20 ton ziarna, zamiast 12 ton. 15 ton sprzedała **Flonia Zienkiewicz** z Ubysławie, to jest 11 ton ponad plan. (rd)

Przemówienie towarzysza Edwarda Gierka
na uroczystości z okazji Dnia Górnika w Katowicach

Silni jednością dążeń i celów

JAK NAKAZUJE nasz piękny stary obyczaj, po kolejnym pracowniczym roku spotykamy się dzisiaj, by wraz z całą wielką rodziną górniczą, w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku wobec socjalistycznej Ojczyzny — uczcić tradycyjną Barbórkę.

Pragnę z tej okazji przekazać wam, a za waszym pośrednictwem wszystkim polskim górnikom — serdeczne pozdrowienia i wyrazy szacunku od Komitetu Centralnego naszej partii, od Rady Państwa, Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Pozdrawiam ludzi nauki górniczej, inżynierów, projektantów i konstruktorów, którzy swą twórczą pracą dobrze służą sprawie rozwoju polskiego górnictwa, wydajnej i bezpiecznej pracy kopalni, rozsławiają imię Polski w świecie.

Pozdrawiam gorąco młodzież górniczą, która rzetelną pracą i nowatorską myślą zasłużyła na uznanie starszych współtowarzyszy pracy i całego naszego społeczeństwa.

Serdeczne słowa kieruję do wszystkich rodzin górniczych, a zwłaszcza do wszystkich matek i żon, których codzienne starania o dom, o stworzenie w nim ciepłej atmosfery i wychowanie dzieci w duchu wysokich wartości moralnych są wielką pomocą w trudnej pracy górników.

W mijającym pięcioleciu podstawowym źródłem wszystkich naszych osiągnięć była jedność moralno-polityczna narodu, aktywne poparcie klasy robotniczej i ogółu ludzi pracy dla programu partii. Wyśnięcie na pierwszy plan w polityce partii i państwa spraw człowieka i jego pomysłowości stało się potężną dźwignią rozwoju, siłą motoryczną lepszej pracy klasy robotniczej i całego narodu.

Ogrom dokonań bieżącego pięciolecia, a zarazem wielkość niespokojonych potrzeb nakazuje kontynuować politykę dynamicznego rozwoju Polski również w następnym pięcioleciu. Wymaga to wyższej jakości każdej pracy, każdego działania. Udowodniłmy, że potrafimy zrobić więcej, obecnie musimy udowodnić, że potrafimy jednocześnie zrobić więcej i lepiej.

Polscy górnicy przychodzą na VII Zjazd partii ze wspaniałymi rezultatami swej trudnej pracy. Szczególnie imponujące rezultaty osiągnęliście w obecnym roku, w którym przyrost wydobycia węgla po raz pierwszy w historii polskiego górnictwa osiągnie blisko 10 milionów ton.

Dobre wyniki osiągnęliście wszystkie dziedziny górnictwa. Wydobycie rud miedzi w roku Zjazdu sięgnie prawie 18 mln ton, a więc ponad dwukrotnie przewyższy wydobycie z roku 1970. Przemysł miedziowy od 1972 r. pokrywa już w pełni zapotrzebowanie naszej gospodarki narodowej, a równocześnie rośnie dynamicznie eksport naszej miedzi. Wzrost ten był możliwy dzięki wybudowaniu w rekordowo krótkim czasie niespełna czterech lat nowoczesnej kopalni „Rudna”, która już w obecnym roku wydobędzie około 3,5 mln ton rudy.

Podobnie dynamicznie rozwija się górnictwo rud cynkowo-olowiowych.

Coraz lepsze wyniki osiągała załogi pracujące w kopalniach siarki, a także w kopalniach soli i innych minerałów.

Znacznym wysiłkiem państwa zwiększyliśmy poważnie moce wydobywcze naszych kopalni. Z myślą o przyszłości rozpoczęliśmy budowę Lubelskiego Zagłębia Węglowego, potężnej kopalni węgla brunatnego w Belchatowie, nowych zakładów górniczych rud miedzi, cynku i ołowiu, rudy siarki i innych surowców, przyspieszyliśmy tempo prac geologicznych nad rozpoznawaniem zasobów polskiej ziemi. O konsekwencji, z jaką zamierzamy kroczyć tą drogą również w przyszłym pięcioleciu świadczy wybudowanie i uruchomienie w niezwykle krótkim czasie kolejnej, wielkiej kopalni węgla kamiennego „PIAST” w woj. katowickim.

Obecnie w górnictwie lepiej i pełniej realizujemy socjalistyczną zasadę: od każdego według jego możliwości — każdemu według rezultatów jego pracy. Również w przyszłości podejmować będziemy starania, by uległy systematycznej poprawie warunki waszej pracy i życia, by trud wasz był coraz bezpieczniejszy, a wasze wysiłki, wspierane nowoczesną techniką, przynosiły coraz lepsze efekty.

GÓRNICTWO, a zwłaszcza przemysł węglowy i rud metali kolorowych, otrzymało w bieżącym roku i otrzyma w najbliższych latach wiele nowoczesnych, wydajnych maszyn i u-

ządzeń. Rezultaty, jakie osiągnięto posługując się nowoczesną techniką, zależą od skierowania tego drogiego sprzętu do tych kopalni, w których może on przynieść najlepsze efekty z punktu widzenia wydobycia i bezpieczeństwa. W tym względzie bardzo wiele zależy także od tego, jak sami troszczyć się będziecie o powierzony wam sprzęt i jak go wykorzystacie.

Będziemy nadal szybko rozwijać polskie górnictwo. W Wytycznych na VII Zjazd założyliśmy wydobycie imponującej liczby 200 milionów ton węgla kamiennego w 1980 r. Jest to niezwykle trudne i ambitne zadanie. Jego wykonanie wymagać będzie ogromnego wysiłku górnictwa i wszystkich pracujących dla jego potrzeb dziedzin przemysłu.

Górnictwo to polski przemysł narodowy. Pełne wykorzystanie bogactw naszej ziemi, efektów górnictwa, trudu leży w interesie całej naszej gospodarki i wymaga współdziałania wszystkich gałęzi przemysłu zarówno kooperujących z górnictwem jak i użytkujących surowce kopalne.

Na całym świecie trwają prace badawcze nad wykorzystaniem węgla jako podstawowego surowca wyjściowego do przetworstwa na dogodniejsze w użytkowaniu nośniki energii i do chemicznej przeróbki. Pracujemy nad tym i my w Polsce. Wiele nowoczesnych technologii opracowanych przez naszych naukowców z dziedziny karbochemii wdrożono już do produkcji i wyrażać się będzie w najbliższym czasie. Zrobiliśmy w tej dziedzinie wiele, lecz są to dopiero pierwsze kroki.

Polska jest znana jako kraj o bogatych tradycjach górniczych, posiadający wspaniałą i liczną kadrę specjalistów, rozwinięty przemysł wydobywczy, rozporządzający nowoczesnym zapleczem naukowym, projektowym i konstrukcyjnym, a także potężnym potencjałem wytwórczym maszyn oraz urządzeń i sprzętu. Stwarza to korzystne możliwości rozwinięcia eksportu myśli technicznej, usług specjalistycznych, jak również maszyn i urządzeń górniczych. I tą drogą górnictwo może się przyczynić do zintensyfikowania naszego polskiego eksportu.

Kreślimy obecnie przed sobą ambitne plany.

Dyskusja nad Wytycznymi na VII Zjazd potwierdziła, że podobnie jak wy, cała klasa robotnicza, wszyscy ludzie pracy akceptują w pełni kierunki dalszego dynamicznego rozwoju kraju, opracowane przez Komitet Centralny naszej partii.

Silni jednością dążeń i celów, wsparci wzajemną pomocą i przyjaźnią naszych radzieckich przyjaciół i całej wspólnoty socjalistycznej, pójdziemy za kilka dni na VII Zjazd z głębokim przeświadczeniem, że towarzyszą nam najlepsze myśli, życzenia i poparcie całej bractwa górniczej, polskiej klasy robotniczej i całego narodu polskiego.

Przypadł mi w udziale szczególnie dla mnie miły, a zarazem zaszczytny obowiązek udekorowania trzech naszych śląskich kopalni: kopalni „Milowice-Czeladź”, kopalni „Pstrowski” i kopalni „Ziemowit” oraz fabryki maszyn wiertniczych i górniczych „Glinik” w Gorlicach Orderami Sztandaru Pracy I klasy.

Kopalnię „Milowice-Czeladź” i „Pstrowski” można śmiało nazwać kolebką polskiego górnictwa. Tu pracowały całe pokolenia górnicze, przekazując z ojca na syna umiłowanie swego trudnego i pięknego zawodu, tu zawsze mocno biło gorące rewolucyjne i patriotyczne serce Śląska i Zagłębia. Wspaniałe tradycje walk klasowych i niepodległościowych mieszkańców tej ziemi, w warunkach wolnych od wyzysku kapitalistycznego znalazły wyraz w pełnym poświęceniu, nieustraszoną walką dla dobra socjalistycznej Ojczyzny. Tę więź dążeń i celów kolejnych pokoleń polskich górników symbolizuje imię Wincentego Pstrowskiego, które z dumą dziś nosi dawna kopalnia „Jadwiga”.

Wśród odznaczonych jest kopalnia „Ziemowit” — największa dziś kopalnia węgla kamiennego w naszym kraju oraz fabryka „Glinik”, której wyroby przyczyniają się do unowocześnienia naszych kopalni, czynią pracę górnika lżejszą i bardziej bezpieczną, znane są i cenione za granicą.

Załogom, górnikom, robotnikom i inżynierom, wszystkim pracownikom odznaczonych dziś zakładów składam w imieniu Biura Politycznego, towarzysza Piotra Jaroszewicza i własnym, serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia dalszych osiągnięć zawodowych i pomysłowości osobistej.



SŁUPSK. Występ Zespołu Pieśń i Tańca „Kaszuby” z Bytowa, dedykowany kobietom dobrej roboty, przedstawicielkom zakładów pracy województwa słupskiego, wyróżniającymi się w realizacji Czynu Zjazdowego — był barwnym i atrakcyjnym widowiskiem. (wir)

Fot. I. WOJTKIEWICZ

Delegat na III Zjazd

LEPIEJ WYKORZYSTAĆ BOGACTWO LASÓW

Tow. FRANCISZEK KOZIOL jest drwalem w leśnictwie Ziocieniec, w Nadleśnictwie w Drawsku Pomorskim. W zawodzie robotnika leśnego pracuje już od 26 lat. W zimie przy pomocy motorowej piły dokonuje wyrebu lasu, w lecie pozyskuje żywicę z sosnowych drzew. Jest członkiem egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej przy Nadleśnictwie w Drawsku Pomorskim, członkiem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie, członkiem Rady Przedsiębiorstwa przy Zarządzie Okręgowym Lasów Państwowych w Szczecinku. Tow. Franciszek Koziol cieszy się opinią dobrego fachowca, wzorowego pracownika i kolegi. Posiada odznaki: Zasłużonego Pracownika Leśnictwa i Zasłużonego Przewodnika Pracy. Jego żona jest robotnicą w Zakładach Przemysłu Wełnianego w Ziocieniu, córka kształci się w Technikum Włókienniczym w Zgierzu, a syn uczęszcza do szkoły podstawowej



prawiły się nasze warunki pracy i bytu. Zastosowaliśmy brygadowy system pracy, który daje wiele korzyści. Do pracy na zrębach leśnych dowożą nas samochody, w zimie otrzymujemy posiłki regeneracyjne, polepszyło się zaopatrzenie w odzież ochronną i narzędzia pracy. Przy wyrebie drzew, pozyskiwaniu żywicy i przy innych robotach leśnych każdy, kto się nie leni, może dziś dobrze zarobić. Wzrosła wydajność pracy i coraz lepiej wykonujemy planowane zadania.

Lasy są naszym wielkim, narodowym bogactwem. Drewno to przecież meble, papier, materiały budowlane, których nam w kraju ciągle jeszcze brakuje. Pracuję w gospodarce leśnej od 26 lat i obserwuję stały postęp. Dawniej ścinałem drzewa ręczną piłą, ręcznie korowałem papierówkę. Dziś mam piłę motorową, a do korowania służą maszyny. Czy jednak postęp jest już wystarczający? Oczywiście, że nie, możliwości zwiększenia produktywności naszych lasów są bardzo duże. Przy ścinaniu drzew często psuje mi się motorowa piła, a na naprawę muszę czekać kilka lub kilkanaście dni, bo brakuje części zamiennych. Brak części zamiennych do motorowych pił to największa bolączka wszystkich drwali. Niepotrzebnie

tracimy czas. Dysponujemy w leśnictwie już starym, mocno wyeksploatowanym parkiem samochodowym do transportu. Zdarza się, że park ten nie może nadażyć z wywózką drewna z lasu. Przygotowane drewno leży w zrębach i traci na wartości pod wpływem warunków atmosferycznych, zaś w tartakach i fabrykach mebli okresowo brakuje surowca. Trzeba więc zadbać o wyposażenie leśnictwa w odpowiedni transport. To bardzo ważne zadanie.

Cennym surowcem przemysłowym są cieższe asortymenty drewna, pochodzące z przecinki lasów oraz grube gałęzie. Można z tego surowca produkować różnego rodzaju płyty, przydatne w przemyśle meblarskim i budownictwie. Niestety, gałęzie z reguły palimy, a znaczna część drewna z przecinki latami leży w lasach i gnieje. Tego surowca nie da się zbierać mechanicznie, potrzebni są ludzie, a pracowników w nadleśnictwach brakuje. Nie można nadażyć z wykonywaniem robót pielęgnacyjnych. Dawniej do naszego nadleśnictwa w sezonie najpilniejszych robót w lasach przyjeżdżało ponad stu robotników sezonowych z województw centralnych, dziś jednak już nikt nie przyjeżdża, bo każdemu łatwo o pracę na miejscu. Robotników w lasach potrzeba jednak więcej. Można pozyskać młodych ludzi, pod warunkiem, że im się zapewni dobre mieszkanie w osadach pracowników leśnych. Powinniśmy więc przyspieszać budowę takich osad. Jest to także ważny warunek pełniejszego wykorzystania bogactwa lasów.

Zanotował: J. LESIAK

NOWY BLASK WĘGLA

Gdy gospodarujące społeczeństwo wyjdzie już ze stanu bohaterskiej odbudowy i błyskotliwej improwizacji, nie ma wówczas lepszego sposobu wykazania prawdziwej wartości człowieka, grupy ludzi, niż przegląd czynów, na które składa się codzienna praca. Postępując wedle tej reguły niewiele się już dziś mówi — znacznie mniej niż kiedykolwiek — o uciążliwości pracy pod ziemią o niebezpieczeństwach czyhających na człowieka urabiającego minerał, zastępując dawne opisy heroizmu mniej może barwnym, lecz treściwym przedstawieniem ekonomicznych pożytków. A ponieważ dni wokół Barbórki szczególnie sprzyjają takiemu przeglądowi, więc niechże kilka najnowszych faktów z górnictwa i o górnictwie odda choćby części zasług, jakie mają wobec społeczeństwa ludzie węgla.

„Górnictwo węglowe w Polsce stało się sprawą patriotyzmu, odkąd kryzys paliwowy sparaliżował gospodarkę światową... Eksport stał się równocześnie środkiem finansowania dalekosiędnego programu rozwoju obejmującego dziesięciolecie... Mimo że wywóz rozwija się bardzo pomyślnie, rząd polski uznał za zadanie najpilniejsze eksploatację wielkich pokładów, na nowych terenach obliczanych na co najmniej 35—40 miliardów ton...”

W taki to sposób amerykański „Christian Science Monitor” ujmował niedawno kwestię „węgla a sprawa polska”, nie odbiegając przecież od naszego, krajowego stanu świadomości. W kończącym się rychło pięcioleciu węgiel był pierwszym towarem w narodowym koszyku eksportowych dóbr, produktem sprzedawanym dobrze, kupowanym chętnie, otwierającym rynki zakupu. Oto fakty.

Według ostatnich obliczeń, w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych wyeksportuje się w sumie 180 milionów ton węgla. To tyle, ile mniej więcej wyniesie przyszłoroczne wydobycie, a więc wielkość ogromna. W ostatnim pięcioleciu sprzedano zagranicznym odbiorcom porcję węgla równą 1/3 tego, co wyeksportowano przez całe poprzednie ćwierćwiecze. Tegoroczny eksport — ponad 41 milionów ton — to masa większa od całego wydobycia z roku 1938. W latach 1971—1975 sprzedano za granicę w sumie o trzydzieści milionów ton więcej, niż przewidywał to plan wieloletni, uznany tak niedawno za bardzo ambitny i napięty.

Na światowym rynku znalazło się miejsce na urobek ze Śląska, znaleźli się chętni nabywcy. Wśród odbiorców są kraje RWPG, kraje Europy zachodniej — Austria, Francja, Holandia, Belgia, RFN, Włochy, Hiszpania, kraje afrykańskie — Sudan, Ghana, Etiopia, daleka Japonia i Brazylia. Węgiel opałowy, wysokokaloryczny miał do elektrowni, koks — wszystkie gatunki sprzedawane są od ręki bądź na podstawie wieloletnich umów. W eksporcie węgla przypada Polsce pierwsze miejsce w Europie i drugie w świecie, po USA.

Patrząc na przypadek „węgla” z punktu widzenia strategii gospodarowania, znajdzie w nim każdy cechy godne zastosowania w innych dyscyplinach: konsekwencję w wykorzystywaniu naturalnej szansy, umiejętność przewidywania na przekór nie sprzyjającym okolicznościom, wreszcie natychmiastowe wykorzystywanie okazji. To wszystko sprawiło właśnie, że z chwilą ostrego wzrostu zapotrzebowania „Węglakoks” mógł wystąpić na rynku z propozycją sprzedaży, która pięknie wzmocniła możliwości zakupu innych surowców, dóbr inwestycyjnych i konsumpcyjnych. Proszę tylko pomyśleć: przeciętna dziennego eksportu w minionym pięcioleciu wyniosła sto tysięcy ton węgla. To naprawdę ogromny sukces produkcyjny, handlowy, strategiczny, jeden z tych kilkunastu tak ważnych, jak ożywienie produkcji hodowlanej, przyspieszenie budownictwa, utrzymanie rynku w stanie równowagi, które złożyły się na efekt tych pięciu lat szczegółowo rozliczonych w materiałach zjazdowych.

Poza naturalnym, finansowym efektem węgla wprowadził sporą część naszej gospodarki na światowy rynek bądź dał szansę międzynarodowej współpracy i specjalizacji otwierającą perspektywy niezmiernie interesujące. Ten właśnie minerał powtarza się w kilku międzypaństwowych umowach z USA, Francją i innymi krajami jako przedmiot naukowego i technicznego współdziałania, począwszy od wierceń szybów, aż po dążenie do uzyskania benzyny. Węgiel jest też treścią jednego z siedmiu narodowych programów badawczych, na których skupi się potencjał naszej nauki w najbliższych latach. Węgiel — wraz z innymi surowcami — stał się również kluczem do wyodrębnienia jednego z trzech narodowych zespołów specjalizujących się w eksporcie (obok żywności i wybranych branż przemysłowych), przy czym specjalizacja obejmuje nie tylko sam produkt, ale i wszystko, co wiąże się z wydobyciem i przeróbką od budownictwa maszynowego, aż po technologię chemiczną. Wobec narastania światowych kłopotów paliwowych, wobec nieustannego wzrostu zapotrzebowania na energię, równoznacznego przecież z postępem cywilizacji, te właśnie posunięcia wprowadzają Polskę do grupy krajów rozwiązujących najistotniejsze kwestie ludzkości. Tu już nie chodzi o doraźne, mniej lub bardziej korzystne transakcje, ale o uczestnictwo w największej grze o jutro, w której ten minerał jest ważnym, ale przecież nie jedynym atutem.

Dwieście milionów ton ma wynieść wydobycie w roku 1980. O 210 milionach ton mówi się jak o granicy realnej. Rozpoczęła się budowa Lubelskiego Zagłębia Węglowego, Bełchatowskiego Kombinatu Paliwowo-Energetycznego. Węgiel daje nowy blask jako zwykły towar i jako uosobienie dobrej koncepcji prowadzenia ekonomiki. Barbórka roku 1975 należy do najokazalszych okazji w naszej gospodarce — dla przeglądu spraw załatwionych i dla spojrzenia w przyszłość.

MAREK BORSKI

PAWILONY ZE STALOWYCH SEGMENTÓW • NOWE MEBLE DLA GASTRONOMII • ROZWÓJ ZAPLECZA TECHNICZNEGO

DLA POTRZEB HANDLU I GASTRONOMII

(Inf. wł.) Zakład Produkcji i Usług Technicznych „Społem” w Koszalinie jest wytwórcą lekkich pawilonów z konstrukcji stalowych, które montuje dla potrzeb „społemowskiego” handlu i gastronomii na terenie całej północnej Polski. Pod koniec ubiegłego roku rozpoczęto seryjne stawianie pawilonów typu S-400. W tym roku przewidziano ich 14 — dla wielu miast od Gdyni po Świnoujście, od Zagania po Tomaszów Mazowiecki, m. in. również dla Koszalina, Słupska i Ustki. W roku przyszłym zamierza się wprowadzić nową, udoskonaloną technologię, tzw. system pawilonów stalowych (SPS). Umożliwi on sprawny montaż przestronnych obiektów handlowych, których metraż — dzięki zastosowaniu zasady „segmentów” — będzie dowolnie regulowany (podstawowe wymiary najmniejszego segmentu 9x18 metrów). Projekty uwzględniają wykorzystanie dekoracyjnych elementów osłonowych i ściennych w postaci tzw. płyt PW-8. Ostatnio pomyślano o ozdobnych, kolorowych elementach stropu z lekkiej blachy aluminiowej, które powinny wpłynąć na estetyzację wnętrza pawilonów S-400. Po zastosowaniu nowego systemu technologicznego koszaliński zakład planuje przekazywać rocznie 12—14 tys. metrów powierzchni użytkowej dla celów handlowych.

W Koszalinie produkuje się również róż-

ne rodzaje mebli dla wyposażenia placówek gastronomicznych, lada dla sklepów, druciane pojemniki do transportu butelek z napojami i pieczywa itd. Z nowości meblarskich wprowadzono w tym roku tzw. wzory folklorystyczne. Pierwszy komplet takich mebli trafił do restauracji i kawiarni urządzonych na terenach wystawowych Międzynarodowych Targów w Poznaniu. Następne wykonano m. in. dla nowo wznoszonych w Wielkopolsce przydrożnych zajazdów.

Już obecnie koszaliński zakład osiąga roczną produkcję przekraczającą 70 milionów zł. Wobec rosnących potrzeb handlu i gastronomii, unowocześnienia i usprawnienia technicznych wymaga zaplecze produkcyjne zakładu. W ostatnich latach podjęto tu rozliczne zabiegi modernizacyjne i adaptacyjne zmierzające do poprawy warunków pracy. W najbliższych latach zamierza się m. in. urządzić halę produkcyjną wyposażoną w suwnice dla obsługi stanowisk montażowych. Nadzieje na dalszą rozbudowę i wzrost potencjału zakładu wiąże z przejęciem sąsiednich terenów zajmowanych obecnie przez inne przedsiębiorstwa, które przeniosą się do nowych obiektów. (wól)

Na zdjęciu: ostatni szlif krzesła z kompletów folklorystycznych w zakładowej malarni.

Fot. J. PIĄTKOWSKI

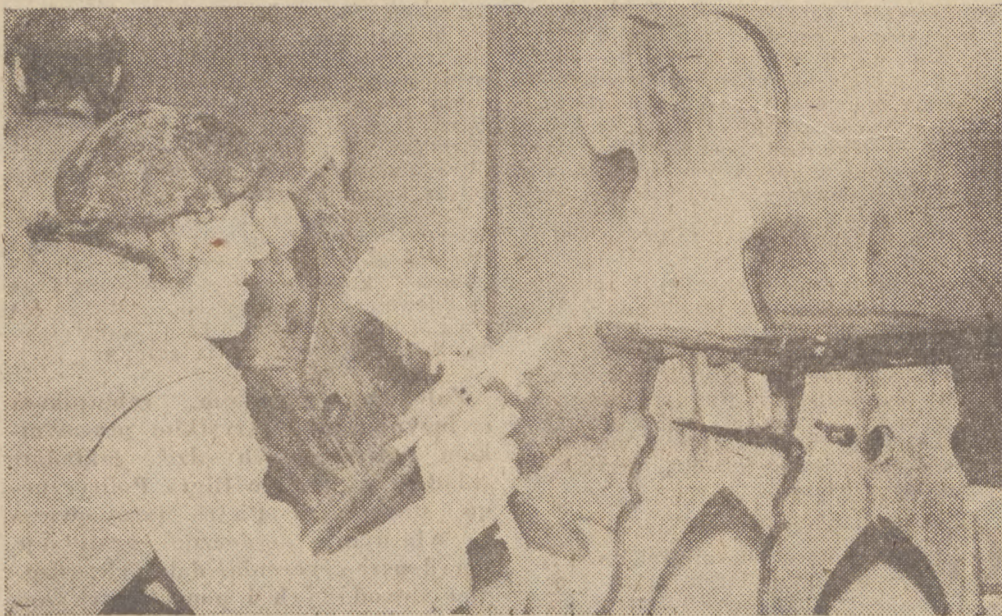
ZAŚNIJ SPOKOJNIE — TELEWIZOR SAM SIĘ WYŁĄCZY

Dwóch pracowników Zakładów Konstrukcyjno-Mechanicznych Przemysłu Węglowego w Gliwicach opracowało sposób automatycznego wyłączania z sieci odbiorników radiowych i telewizyjnych w momencie zakończenia nadawania programu. Pomysł ten chroniony jest patentem nr 76213.

Dotychczas znane są układy pozwalające na zdalną regulację odbiorników radiowych i telewizorów, a więc głośności, jasności i kontrastu obrazu, a nawet zmiany kanałów odbierane go programu. Nawet najbardziej nowoczesne odbiorniki muszą być jednak odłączane przez użytkownika od sieci po zakończeniu nadawania programu. A co się dzieje, gdy użytkownik zaśnie? Telewizor charczy i mruga, niepotrzebnie zużywa kiny i inne elementy.

Autorzy wynalazku zaprojektowali układ elektroniczny, który w takim wypadku sam wyłącza odbiornik. Układ jest nieskomplikowany.

Abyśmy jednak mogli zaśnieć bez obawy o nasze odbiorniki radiowe i TV, ich producenci musieliby je wyposażać w te układy, zaś radio i telewizja wysłać ze studia po zakończeniu nadawania programów specjalny sygnał o określonej częstotliwości. (PAP)





POGLĄDY WNIOSKI PROPOZYCJE

SPECJALIZACJA ZNACZY POSTĘP

„Zwiększenie produkcji rolnej osiągane będzie także poprzez rozwój specjalizacji gospodarstw chłopskich. Ułatwić ona powinna mechanizację prac, poprawę rentowności produkcji oraz wzrost dochodów ludności rolniczej... Specjalizacja produkcji i kooperacja stwarzają rolnikom możliwości unowocześniania metod pracy i osiągania lepszych wyników. Należy stymulować te pozytywne procesy.”

Z Wytycznych Komitetu Centralnego na VII Zjazd PZPR

PRAWA SPECJALIZACJI

Nasze gospodarstwo daje przykład wpływu specjalizacji na intensyfikację i rentowność produkcji. Co prawda, naszemu ojcu, Józefowi, zawsze „udawało się” rentownie produkować. Również hodowla i chów trzody były u nas rentowne, chociaż wielu rolników twierdzi, że opłacalność w tym dziale produkcji uzyskali dopiero po tegorocznych korzystnych decyzjach państwa w zakresie cen na żywiec. Zaczynaliśmy od pięciu macior. Obecnie od każdej z 23 macior uzyskujemy w roku powyżej 20 prosiąt. Zmodernizowaliśmy zabudowania gospodarcze. Było w starej chlewni 6 klatek, teraz jest ich 25, a niebawem będzie 35. Przy każdym korycie jest kran z wodą. Zmechanizowaliśmy zadawanie pasz. Budowa klatek pozwala na izolowanie zwierząt w czasie czyszczenia pomieszczeń. Za modernizację chlewni otrzymaliśmy w tym roku. Złotą Wiechę.

Dostarczamy w roku na rynek ponad 200 tuczników. Sprzedajemy warchlaki i loszki hodowlane. W tym roku wyprodukujemy ponad tonę żywca z każdego hektara. W okresie przygotowań do VII Zjazdu partii dokonaliśmy bilansu naszych perspektywicznych możliwości produkcyjnych: chcemy zwiększyć produkcję o 70 sztuk trzody w każdym rzucie.

Specjalizacja ma swoje prawa i następstwa. Prawem jest wysoka rentowność na kładow i wysiłków. Służba rolna powinna więc przyspieszyć upowszechnianie nowoczesnych metod produkcji przede wszystkim w zagrodach specjalistycznych. Wielokrotnie sprawdzonym następstwem specjalizacji jest jej wpływ nie tylko na roz-

wój produkcji w obranej dziedzinie, ale i na warunki życia i pracy rolnika. Modernizowaliśmy chlewnię, ale jednocześnie stale dbamy o dom mieszkalny. Mówią, że nasze obejście można stawiać za wzór. W centrum uwagi jest trzoda, ale zbieramy pszenicę i owsa po 46 q z ha, a ziemniaków powyżej 300 q z ha. Ojciec cieszy się autorytetem dobrego gospodarza. Przewodniczy zespołowi produkującemu rzepak. Zespół zebrał w tym roku po 36,5 q z każdego z 60 zespołowych hektarów.

Dobrze układa się współpraca z przemysłem mięsnym. Bywają natomiast kłopoty z regularnym zaopatrzeniem w mieszanki i z ich jakością. Geesy powinny według harmonogramów zaopatrywać gospodarstwa specjalistyczne w paszę i materiały budowlane. Pod adresem władz gmin nasuwa się postulat generalny: już teraz wyselekcjonować potencjalne gospodarstwa specjalistyczne i poświęcić im szczególną uwagę. One bowiem będą w przyszłości decydować o poziomie produkcji na wsi indywidualnej.

Specjalizacja wymaga wiedzy. Brat mój, Franciszek, skończył studia na Politechnice Gdańskiej. Pracuje w Dobrzycy, ale pomaga nam we wszelkich poczynaniach. Ja pracuję z ojcem i studiuję zaocznie w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Koszalinie. Sądzę, że kierunek i maszyn i urządzeń rolniczych pomoże mi w pracy w zmechanizowanym gospodarstwie.

ZBIGNIEW KUPRACZ
Jeżyce — gmina Darłowo

ZE ZNAKIEM „POLDRÓB”

W ostatnich latach potrojiło się w naszym kraju spożycie drobiu. Za pięć lat statystyczny Polak spożywać będzie w roku 12,5 kg białego drobiowego mięsa. A przecież to jeszcze mało w porównaniu z wielu innymi krajami. Upowszechnianie spożycia drobiu jest elementem troski o zdrowotność i racjonalność wyżywienia. Skoro jednak liczymy się ze wzrostem popytu na drób, to trzeba intensyfikować jego produkcję.

W tych dniach na mojej brojlerni przytwierdzono znak „Poldrób”. To wyraz uznania przemysłu drobiarskiego za specjalizację w tej dziedzinie produkcji. Zaczęło się od dużego wysiłku. W budowę piętrowej nowoczesnej brojlerni na 10 tys. sztuk trzeba było zainwestować poważne sumy. Pomogły pożyczki bankowe. Przed przystąpieniem do produkcji ukończyłam roczny kurs kwalifikacyjny. Teraz, by sprostać wysokim wymaganiom sławieńskich zakładów drobiarskich w zakresie produkcji brojlerów, w miarę potrzeb modernizuję urządzenie w budynku. Stale penetruję wydawnictwa fachowe. W poprzednim roku (był to u nas drugi rok produkcji) zajęłam w województwie drugie miejsce w konkursie na najlepiej zorganizowaną i najbardziej efektywną produkcję brojlerów.

Hodowla brojlerów wymaga dużego

nakładu systematycznej pracy. Pomaga mi mąż i dwóch młodszych synów. Rentowność nakładów rzeczowych i nakładu pracy jest zadowalająca. Wyliczyłam, że czysty zysk z wyhodowanej sztuki przekracza w moim „kurniku” pięć złotych. Satisfakcję daje świadomość, że w roku dostarczam na rynek ponad 70 ton mięsa.

Wzorowo układa się współpraca ze sławieńskimi zakładami drobiarskimi. Zwalniają producenta z troski o paszę. Sądzę, że w przyszłości zakłady przejmą jeszcze na siebie odpowiedzialność za usługowe dostarczanie pasz do producenta. Dobrze zorganizowana jest odstawa wyhodowanych brojlerów. Pilniejszej uwagi wymaga natomiast sprawa doboru odmian kurczaków. Sztuki z niektórych odmian przybierają przeciętnie o 20 dkg mniej w odchowie niż inne. A chodzi przecież o stado najbardziej korzystne dla zakładów i hodowcy.

Dobrze rozwija się drobiarstwo w północnych rejonach Pomorza Środkowego. Konieczne więc jest przyspieszenie budowy w Sławnie nowoczesnych zakładów drobiarskich. Obecnie pracują ponad siły, w warunkach przestarzałych i wkrótce nie sprostają potrzebom rynku.

JADWIGA BIALAS
Chelmoulewo

ŻYWIEC ZE SŁABYCH GLEB

Tu, u nas, są najgorsze gleby w gminie. I dlatego Kawcze, to osada głównie chłopów-robotników. A, przecież i tu można produkować mięso i ziarno. Mamy niewiele ponad 7 hektarów ziemi VI klasy, w tym około 1,5 ha lotnych piasków. Mimo to specjalizuję się w chowie trzody w cyklu zamkniętym.

Kupiliśmy tę zagrodę — dom w ruinie — przed czterema laty, gdy mąż przeszedł na kolejarską rentę. Postawiliśmy najpierw budynek gospodarczy, później dom mieszkalny. Teraz położymy chodniki, posadzimy drzewa owocowe. Wszystko to — splata pożyczki i dalsze inwestycje — jest możliwe głównie dzięki dobremu wynikowi w chowie trzody. Mam zamiłowanie do trzody. Mąż dobrze zarządza produkcją polową.

Szczupłość pomieszczeń zezwala mi obecnie tylko na chów dwóch macior. Dają mi w dwóch rzutach przeciętnie ponad 40, nawet 50 sztuk młodych. W zeszłym roku dostarczyliśmy do centrali mięsnej 40 tuczników, to znaczy ponad 4 tony żywca. W tym — już 44 sztuki młodych, z braku miejsca, odstępujemy sąsiadom. Dwukrotnie znalazłam się w gronie laureatów powiatowego konkursu hodowlanego. Stoją też w obórce 2 krowy i cielak.

wego konkursu hodowlanego. Stoją też w obórce 2 krowy i cielak.

Pracuję z mężem. Na 5 ha uprawiamy zboża i mieszanki na paszę. Prace polowe wykonuje, ku naszemu zadowoleniu, kółko rolnicze. Tylko ziemniaki kopiemy ręcznie. W tym roku, dzięki obornikowi i wysokiemu nawożeniu, wykopaliliśmy ponad 200 q z ha. Mąż kontraktuje hektar zbóż. Plon z 1,5 ha zbóż, brukiew i mieszanki przeznaczamy na paszę. Jako dodatek stosuje mieszankę L. Myślę o stosowaniu środków mlekozastępczych.

Kupiliśmy motor, śrutownię, parnik, pilnę tarczową. W przyszłym większym budynku wygospodarujemy miejsce na krowę i konia. Chcemy też powiększyć liczbę macior. Sądzę, że nasz przykład, małżeństwa rencistów na 6,5 ha użytków rolnych, wyraża nie wskazuje na nieprzebrane wprost rezerwy w produkcji żywca. Jak się okazuje, istnieją one wszędzie, również w małych gospodarstwach.

GENOWEFA GŁOWCZEWSKA
Kawcze — gmina Miastko

NIE MA SPECJALIZACJI BEZ ZIEMI

Spółdzielczość mleczarska w obu naszych województwach przywiązuje ogromną wagę do rozwoju specjalizacji. Ale też efekty są. Ja pierwszy w byłym powiecie podpisałem umowę o specjalizacji. Zresztą zawsze byłem przekonany, że przyszłość należy do gospodarstw specjalistycznych. Zabiegałem o bycie pod kontrolą użyteczności. Trzeba było wówczas aż interwencji władz partyjnych, bym takie otrzymał. Obecnie przyjeżdżają do mojej obory wycieczki z różnych zakątków kraju.

Zaczynałem hodowlę z trzema krowami i dwiema cielnymi jałowkami. W ówczesnej „oborze” obok pięciu stanowisk dla bydła, była trzoda, konie, nawet drób. Zmodernizowałem budynek. Powstało w nim 14 stanowisk dla krow. Korytarze zmieniłem z poprzecznych na podłużne. Powstał korytarz paszowy. Zbudowałem zlewnię. Zainstalo- wałem poidła mechaniczne, a przed dwoma laty, pierwszą w całej okolicy alfa-laval. Zmechanizowałem zadawanie pasz i wywóz obornika. Kupiłem siewnik do nawozów, przetrząsacz-zgrabiacz, przycięcę obłożnicową, praso-ladowacz, kosiarke ciągnikową, dmuchawę, rozrzutnik obornika i ciągnik. Nie ma specjalizacji bez maszyn. Nie ma też bez ziemi.

Zaczynałem z 9 ha. Powiększyłem areał

do 33 ha. Zebrałem w tym roku po 40 q z ha jęczmienia i 33 q żyta na glebach IV i V klasy. W oborze stoją trzy jałowice i jedenaście krow. Szredałem w tym roku krowę, 7 byczków i 2 jałowice. 2 jałowki sprzedałem jeszcze w grudniu. Bydło pochodzi z mojej obory. Jedna z krow do ponad 6 tys. l mleka w roku. Dwie — prawie po 6 tys. l. Przeciętnie doje od krowy 4180 l. Nie wiem, co to mleko w klasie niższej niż A.

Okregowa Spółdzielnia Mleczarska w Sławnie bez zarzutu wywiązuje się z obowiązków wobec mego gospodarstwa. Są jednak jeszcze trudności, których i spółdzielczość nie jest w stanie rozwiązać. Żeby zdobyć części zamienne do dojararki alfa-laval, zmuszony byłem kupić drugą taką ceną na dojarke. Gumi należy wymieniać w tym urządzeniu co pół roku. Używałem je półtora roku, a zamiennie musiałem ściągnąć z zagranicy. Trzeba usprawnić nadzór weterynaryjny nad oborami specjalistów. Praktycznej rady i pomocy urzędów gmin i województwa potrzebują rolnicy-specjaliści planujący rozbudowę bazy produkcyjnej. Sam to odczuwam, bo myślę o budowie nowoczesnej, może prototypowej obory na 60 sztuk bydła.

JAN GIERSEWSKI
Warblewo — gmina Polanów

TRZEBA TYLKO CHCIEĆ

Urząd Gminy w Słupsku wpisał moje gospodarstwo na listę specjalistycznych. To wyróżnienie. Jestem przecież rolnikiem młodym wiekiem i stażem. Półtora roku gospodarzę w Wiklinie. Nabyłem tu gospodarstwo-ruinę, 15 ha wyjątkowych gleb V i VI klasy, w tym 6 ha łąk. Zdecydowałem się na chów owiec. Skupiłem się na remontach pomieszczeń i produkcji pasz. Odniosłem już pierwsze sukcesy. Dokonałem remontu kapitalnego budynków. Wydzierżawiłem dodatkową łąkę. Intensywnie nawożę gleby. Wapna wysiewam, ile mogę.

Mam obecnie w podstawowym stadzie owiec 90 matek. Niebawem będzie ich 100. Odstawiłem w tym roku około 300 kg węgny. Z 15 baranów wyselekcjonowałem dziewięć. Mają właściwą budowę i wszelkie warunki; więc sądzą, że Stacja Oceny Zwierząt uzna je za zarodowe. Resztę sprzedam na mięso.

Najbliższe plany? Nie widzę w moich warunkach bardziej rentownej produkcji. A więc doprowadzę wodę do owczarni. Zme-

chanizuję prace w hodowli i w polu. W przyszłym roku podwoję produkcję. A dalej? Jeśli będą dysponował odpowiednim areałem, zbuduję zmechanizowaną owczarnię na 300—400 sztuk.

Półtora roku, to krótki okres. Zrealizowałem wiele. Potwierdza to, że w klimacie stworzonym przez państwo dla gospodarstw specjalistycznych, trzeba tylko planować gospodarkę zgodnie z warunkami i solidnie pracować, a wyniki na pewno będą dobre. Myślę też, że w wielu rejonach Pomorza Środkowego warto energiczniej intensyfikować hodowlę owiec. Wielu rolników na słabych glebach, jakby zapominało o owczarstwie. Może trzeba sugestywnie upowszechniać do bre przykłady w tej dziedzinie. Nie brak ich przecież.

PIOTR RABENDA
Wiklino — gmina Słupsk

Notował: TADEUSZ FISZBACH

BATALIA O RYBY

Każdego roku wydobywa się z mórz i oceanów około 65 mln ton ryb, skorupiaków i mięczaków. Nie jest to jednak zbyt dużo, zważywszy potrzeby żywnościowe szybko zaludniającego się świata, odczuwającego w pierwszym rzędzie coraz dotkliwsze niedobory białka niezbędnego dla życia człowieka. Ogromne bogactwa, będące właśnie źródłem tego bezcennego składnika pożywienia, kryją się nadal w głębinach mórz.

Według najbardziej powściągliwych ocen ekspertów międzynarodowych, podwodne rezerwy surowcowe obejmujące klasyczne produkty morskie — nie licząc drobnych rybek rozsiadanych w toni oceanicznej i rączków „kryl” — pozwalają na połowy w granicach 100—120 mln ton rocznie bez naruszania równowagi biologicznej.

Lata siedemdziesiąte przyniosły duży postęp w dziedzinie szeroko pojętego przemysłu rybołówczego, tj. i w metodach eksploatacji zasobów morskich i w samym przetwórstwie ryb. Gospodarka rybną jest dziedziną wszechstronną, składającą się z wielu rozmaitych branż. Każdy z sektorów, czy to będzie flota rybacka lub transportowa, produkcja urządzeń do połowu ryb, sprzętu i wyposażenia dla celów przetwórstwa rybnego, chłodnictwo, wyspecjalizowany transport i porty, hodowla ryb, badania oceanograficzne, ochrona środowiska czy też inne, jest ważny w tym samym stopniu. A postęp naukowo-techniczny w każdym z tych sektorów ma ogromny wpływ na wyniki działalności całego przemysłu rybołówczego.

W obecnych, zmieniających się warunkach politycznych i gospodarczych, na pierwszy plan wysuwają się zagadnienia właściwej współpracy międzynarodowej. Wiele państw, szczególnie wysoko rozwiniętych gospodarczo, weszło już między sobą w ścis-

lejsze związki kooperacyjne. Największe osiągnięcia mają bezapelacyjnie Japończycy, którzy angażują się w różnorodne formy współpracy w rybołówstwie, poczynając od organizowania wspólnych przedsięwzięć połowowych, przez tworzenie wspólnych baz wyładunkowych czy zaopatrzeniowych — do tworzenia wspólnych chłodni składowych itp. Bardzo poważnie rozwija kooperację międzynarodową Związek Radziecki, który zawarł dotychczas przeszło 60 porozumień dwu i wielostronnych z państwami socjalistycznymi i kapitalistycznymi w zakresie rybołówstwa oceanicznego. Również i Polska ma dobre wyniki w międzynarodowej współpracy. Najściślej i najwzajemniej współpracuje z Związkiem Radzieckim, a także z NRD, Bułgarią i Rumunią.

Jednakże mnożą się też bariery, znacznie utrudniające harmonijny rozwój rybołówstwa dalekomorskiego. Stosunki między grupą państw, które posiadają nowoczesne, kapitałochłonne, uprzemysłowione flotyle ekspedycyjne statków rybackich, floty pomocnicze, lądowe zaplecze chłodnicze i przetwórcze, a tą grupą krajów, które dysponując ogromnymi zasobami rybnymi pozbawione są większego potencjału połowowo-przetwórczego komplikują się coraz bardziej. Wpływają na to takie elementy jak jednostronne wprowadzanie przez kraje zastrzeżonych dla siebie przybrzeżnych stref rybołówczych, czy też sztuczne ograniczanie wielkości połowów i zaostreżenie reżimu uprawiania rybołówstwa przez organizacje międzynarodowe. I wreszcie, kraje rozwijające się dysponujące potężnymi zasobami rybnymi zakwestionowały tradycyjny system wolności żeglugi i rybołówstwa, stwierdzając, że dotychczasowe normy prawa morza nie uwzględniały ich interesów, przyczyniając się tylko do niesprawiedliwości i wyzysku. W prowadzonych od kilku lat negocjacjach na forum Światowej Konferencji Prawa Morza ONZ (trzecia kolejna sesja odbyła się w Genewie w maju br.) chodzi o ustalenie nowego porządku prawnego w dziedzinie eksploatacji, eksploracji oraz ochrony mórz i oceanów. Grupa państw rozwijających się postuluje m. in. ustanowienie stref zastrzeżonego rybołówstwa. Przeważa koncepcja, by zasięg strefy ekonomicznej wynosił 200 mil morskich, co oznaczałoby, że dostęp do przeważającej większości łowisk szelfowych, dających obecnie około 90 proc. światowych połowów, zostałby zamknięty dla obcych, uprzemysłowionych flot rybackich (a taką flotą dysponuje również i Polska). Wśród uczestników Konferencji istnieją zasadnicze rozbieżności, które nie pozwoliły, jak dotąd, na uzgodnienie tekstów nowego prawa morza.

Zaznaczający się od kilkunastu miesięcy kryzys w gospodarce światowej, rzutujący na osłabienie koniunktury w budownictwie okrętowym, dotknął również i dziedzinę statków rybackich. Z danych publikowanych przez Lloyd's Register of Shipping wynika, że portfel zamówień światowych zakładów stoczniowych (bez uwzględnienia ZSRR, ChRL i Rumunii) na wszystkie rodzaje statków rybackich powyżej 100 BRT obejmował na dzień 30 czerwca br. budowę 776 jednostek o łącznej pojemności brutto 549,5 tys. ton w porównaniu do 1059 statków o 708,5 tys. ton przed rokiem. Z chwilą ożywienia aktywności gospodarczej w świecie należy się spodziewać wzmożonego napływu zamówień, na co wskazują opracowywane przez liczne kraje perspektywiczne programy rozwoju rybołówstwa.

HANNA SZUMOWSKA

„BIAŁA FLOTA” NA DESKACH PROJEKTANTÓW

Przejażdżki statkami „białej floty” są często pierwszą okazją do nawiązania bliższego kontaktu z morzem. Gdańska „biała flota” dysponuje 30 statkami pasażerskimi, w tym 3 wodolotami, którymi obecnie przewozi ponad 2 mln osób rocznie. Rosnące zainteresowanie turystyką morską sprawia, że konieczne staje się uzupełnienie jej zasobów o nowe jednostki.

Żegluga Gdańska, „Navicentrum” we Wrocławiu, Gdański Instytut Morski i Architektury Okrętów Politechniki Gdańskiej opracowały prognozy rozwoju żeglugi pasażerskiej w ciągu najbliższych 10 lat. W tym okresie „biała flota” wzbogaci się m. in. o statek pasażerski typu pełnomorskiego, statki do utrzymywania połączeń międzyporowych, kolejne wodoloty, poduszki do szybkich połączeń komunikacyjnych i turystycznych.

Pełnomorski statek pasażerski „białej floty” będzie jednostką przeznaczoną wyłącznie do obsługi ruchu turystycznego w relacjach zagranicznych. Pomieszczenia dla 500 pasażerów zlokalizowane będą powyżej linii wodnej, by w maksymalnym stopniu zapewnić w kabinach oświetlenie słoneczne. Górne pokłady zajmą pomieszczenia ogólne, rekreacyjne i pokład spacerowy. Na statku, zbudowanym wg średniego poziomu światowego — znajdą się również salony pasażerskie, werandy, kawiarnie, sale gier, jadalnie, pomieszczenia do zabaw dla dzieci. Wszystkie kabiny będą 2-osobowe z łazienką i wc. Statek wyposażony zostanie w urządzenia przeciwpromiennicze i stabilizatory, tłumiące przechyły boczne. Klimatyzację i automatyczny system sterowania — zwiększający bezpieczeństwo żeglugi.

Również 500 pasażerów będzie zabierał statek pasażerski, przeznaczony do obsługi wycieczek przybrzeżnych. W pomieszczeniach dla turystów i trzech pokładach zaplanowano m. in. salon dansingowy, werandę widokową, bary, pomieszczenia rekreacyjne i obszerny pokład słoneczny. Również ta jednostka będzie w pełni zautomatyzowana.

Około roku 1985 do eksploatacji wejdzie pierwsza jednostka przybrzeżna z kadłubem typu katamaran. Statki te żeglować będą w rejonie przybrzeżnym i po Zatoce Gdańskiej. Główne zespoły napędowe będą sterowane zdalnie, a automatyka umożliwi okresową eksploatację bez bezpośredniego nadzoru. Kadłub typu katamaran zapewni pasażerom wysoki komfort pływania. Jednostka wyposażona zostanie również w liczne pomieszczenia socjalne i gastronomiczne.

Na deskach projektantów znajduje się też rozwiązanie konstrukcyjne poduszki, który wzmocni trasy szybkich przewozów pasażerskich po Zatoce Gdańskiej. Większość nowych jednostek zbudowana zostanie w gdańskiej stoczni „Wisła”. (PAP)

EKSPANSJA POLSKICH PROMÓW NA BAŁTYKU

NAJSZYBSZY PROM ŚWIATA

Wzrastające obroty towarowe Polski i jej południowych sąsiadów z krajami skandynawskimi oraz duże zainteresowanie mieszkańców Szwecji, Norwegii, Danii i Finlandii turystyką do Polski (także — przez Polskę tranzytem — na południe Europy) stały się podstawą rozwoju polskiej żeglugi promowej na Bałtyku. Polska żegluga promowa, choć ma już bez mała 30-letnią historię dopiero w ostatnich latach przeżywa swój renesans.

Flotylla polskich promów morskich liczy pięć jednostek. Trzy z nich największe: m/f „Wilanów”, m/f „Wawel” oraz prom kolejowo-samochodowy „Mikołaj Kopernik” pływają na linii Swinoujście—Ystad, a dwa pozostałe „Gryf” i „Skandynawia” między Gdańskiem i Helsinkami. Wszystkie pracują na pełnych obrotach. W roku bieżącym przewiozły bez mała 170 tys. osób. Najwięcej bo około 130 tys. pasażerów skorzystało z usług m/f „Wawel”.

Pomyślne rezultaty pierwszego etapu rozwoju stanowią niejako zapowiedź prawdziwej ekspansji polskiej flotylii promowej na Bałtyk. Doświadczenia uzyskane w toku eksploatacji stałych linii promowych oraz linii sezonowych wskazują na pilną potrzebę wprowadzania na Bałtyk nowych jednostek promowych pod polską banderą. Dotyczy to w równym stopniu promów pasażersko-samochodowych jak i kolejowo-samochodowych.

Pierwszy będzie „od Warszawskiego”

Szanse taką stwarza naszemu krajowi rozwój przemysłu stoczniowego. Bliski jest już termin pojawienia się na Bałtyku pierwszego promu morskiego wybudowanego od podstaw w stoczni polskiej. Zadania budowy promów morskich podjęła się stocznia szczecińska im. A. Warszawskiego. Jest to przedsięwzięcie odpowiedzialne. Promy morskie różnią się od konwencjonalnych statków pełnomorskich nie tylko konstrukcją, ale przede wszystkim technologią budowy. Jest ona skomplikowana i wymaga dużego doświadczenia zawodowego od jej budowniczych. Szczecińscy stoczniowcy zdobyli je w trakcie budowy unikalnych w światowym budownictwie statków szkolno-towarowych, naukowo-badawczych i oceanograficznych. Pierwszy etap związany z budową nowego typu statku mają już szczecińscy stoczniowcy za sobą. Gotowy jest już projekt promu. Przysięga się do gromadzenia materiałów niezbędnych do rozpoczęcia budowy.

Pełny komfort

Jak wynika z projektu, pierwszy polski prom będzie jednorazowo zabierał 1000 pa-

sażerów, w tym — dla 460 z nich przewidziane są jedno- i dwuosobowe kabiny. Ponadto przystosowany jest on jednocześnie do przewozu 260 samochodów osobowych. Do dyspozycji pasażerów przewidziano kilka pomieszczeń rekreacyjno-gastronomicznych, m. in. dużą, obliczoną na 230 miejsc salę restauracyjną oraz dla tyluż osób samoobsługowy bar kawowy, nocny koktajl — bar młodzieżowy, dwie sale konferencyjne i gustownie zaprojektowany pasaż handlowy z licznymi sklepami. Uzupełnieniem tej części będzie przestronny pokład, częściowo osłonięty od wiatru, przystosowany do odpoczynku i opalania się.

Najszybszy...

Wszędzie pełny komfort. Dotyczy to nie tylko wyposażenia części pasażerskiej, ale także zastosowanych tu rozwiązań techniczno-nawigacyjnych. Pierwszy polski prom morski napędzany będzie czterema silnikami średnioobrotowymi produkcji zakładów urządzeń technicznych „Zgoda” w Świętochłowicach, które pozwalają na osiągnięcie szybkości 21 węzłów. Będzie to zatem najszybszy prom morski eksploatowany pod polską banderą i jeden z szybszych w światowej flocie promowej. Szybkość ta pozwoli mu na trzykrotne w ciągu doby pokonanie trasy Swinoujście—Ystad albo jednokrotnie trasy Gdynia—Sztokholm.

Ponadto warto podkreślić, iż prawie wszystkie urządzenia siłowni, a także pokładowe i nawigacyjne wyprodukowane zostaną w kraju.

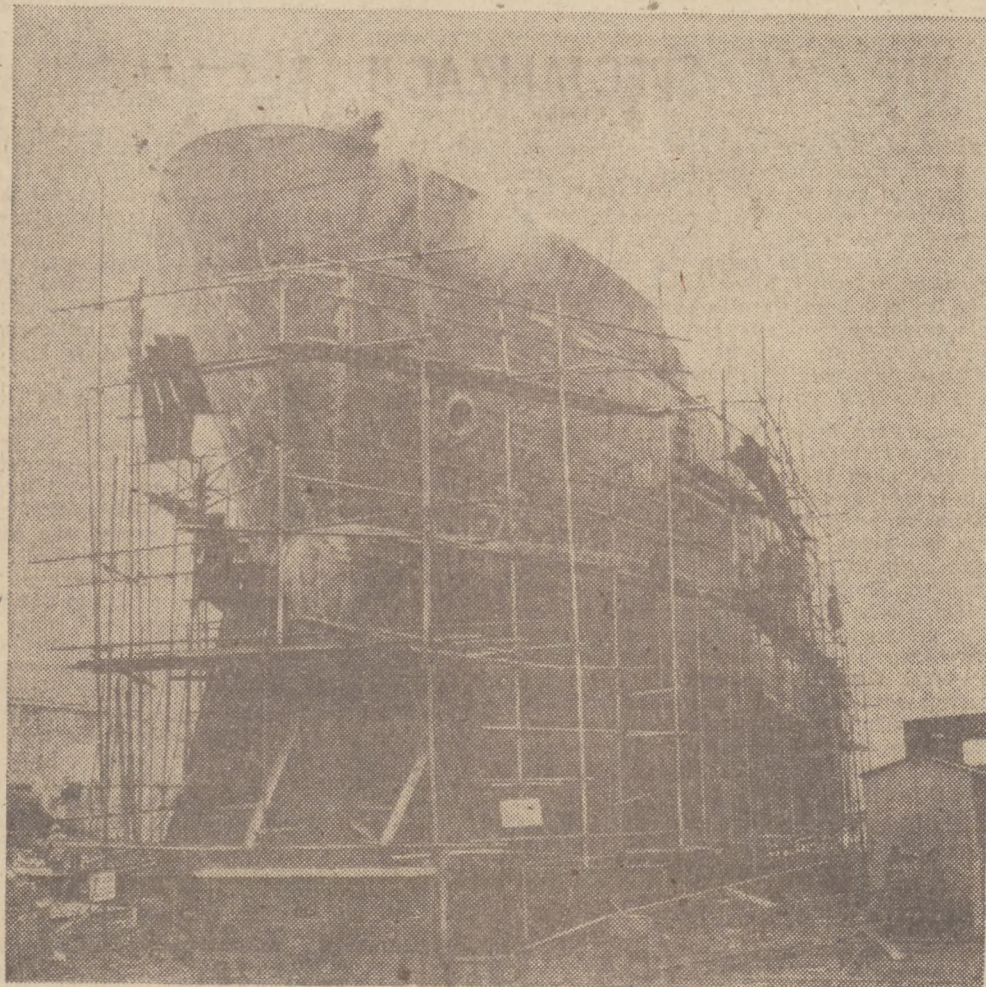
Najwięcej, a jednak... za mało

Budowa nowego promu rozpocznie się w pierwszym półroczu roku 1976, a na początku roku 1977 wypłynie on w swój pierwszy rejs eksploatacyjny na Bałtyk. Rozpocznie się nowy etap. Pozwoli on na dalszą rozbudowę flotylii promowej w oparciu o własny przemysł stoczniowy z pominięciem kosztownego importu.

Polski armator promów morskich — szczeciński zakład linii promowych i europejskich PLO zamówił już sześć tego typu jednostek. Wszystkie będą pływać na Bałtyku. Niektóre zasila już eksploatowane linie. Wprawdzie Morze Bałtyckie już teraz należy do akwenów dysponujących największą ilością połączeń promowych w Europie, ale zapotrzebowanie na przewozy towarowe tym rodzajem transportu jest o wiele większe niż obecne możliwości.

Dotyczy to zwłaszcza połączeń Skandynawii z Polską.

EDMUND KIESZKOWSKI



„Gryf” — Szczecińska Stocznia Remontowa, obok podstawowych obowiązków — remontu statków, buduje również małe jednostki rybackie. Przedsiębiorstwo do tej chwili przekazało ponad 150 kutrów dla naszych rybaków bałtyckich oraz dla armatorów z Wysp Owczych (Wielka Brytania). Jest to dziewięć jednostek rybackich tzw. longinierów. Łowi się z nich ryby za pomocą 40-kilometrowego sznura z umieszczonymi na nim hakami z przynętą.

Na zdjęciu: „longinier” w budowie.

CAF-Undro

PODMORSKIE ZBIORNIKI

Na oryginalny pomysł budowy wielkich zbiorników gazu ziemnego pod dnem morza wpadli naukowcy angielscy. Miejsce „instalacji” zbiorników mają być bogate złoża soli leżące u wybrzeży hrabstwa York. Technika budowy gazowych zbiorników przedsta-

wia się następująco: po wywierceniu szybu sięgającego złoża soli zainstalowane zostaną w nim dwie współśrodkowe rury. Wewnętrzna z nich będzie stanowiła przewód, którym popłynie do złoża ciecz z morza woda. Rurociągiem zewnętrznym natomiast wo-

da ta, wzbogaconą w sól, zostanie z powrotem przetworzona i wyrzucona w pewnej odległości od brzegu. Zdaniem brytyjskich ekspertów, metoda ta umożliwi wykonanie w ciągu 2 lat zbiornika o pojemności 175 tys. m³. (PAP)

ŚLUPSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI BUDOWNICTWA w Słupsku, ul. P. Findera 1

zawiadamia

że z dniem 1 grudnia 1975 roku

**NASTĄPI ZMIANA NUMERU TELEFONÓW
planu zaplecza technicznego**

ULEGAJĄ LIKWIDACJI NUMERY:

tel. 31-69 — Sekcja Transportu
tel. 75-31 — Baza Materiałowa

UKŁAD NOWYCH NUMERÓW:

tel. 75-66 — Zakład Produkcji Pomocniczej
Kierownik, ul. Zielona 5

tel. 60-75 — centrala
łączy: KGR I sanitarny ul. Zielona 5
KGR II elektryczny kier. Warsztatów Prod.
Pomocniczej

tel. 75-50 — Z-ca Dyrektora ds. Zaplecza
Technicznego

tel. 49-86 — Kierownik i z-ca Kierownika Działu
Zaopatrzenia i Gospod. Materiałowej

tel. 52-66 do 68 — centrala, ul. Przemysłowa 73

ŁĄCZY:

▲ Kier. Działu Zaopatrzenia i Gospodarki Materiałowej
▲ Dział Zaopatrzenia i Gospodarki Materiałowej
▲ Kier. Działu Mechaniki Energetyki i Sprzętu
▲ Kier. Bazy Transportowo-Sprzętowej
▲ Kier. Bazy Materiałowej
▲ Kier. Magazynów Bazy Materiałowej
▲ Dział Mechaniki, Energetyki i Sprzętu
▲ Biuro Centralnej Kartoteki i Realizacji

K-3152-0

NAUKOWO-PRODUKCYJNE CENTRUM PÓŁPRZEWODNIKÓW Zakłady Przemysłu Elektronicznego „Kazel” w Koszalinie

ogłasza zapisy

do OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY

dochodzącego dla młodocianych
w następujących zawodach:

- TŁOCZARZ W METALU
- MONTER ELEMENTÓW
PÓŁPRZEWODNIKOWYCH

W OKRESIE NAUKI junacy otrzymywać będą wynagrodzenie w wysokości 600 zł miesięcznie + 25 proc. premii.

WARUNKI PRZYJĘCIA: ukończony 16 rok życia, dobry stan zdrowia, ukończone minimum 7 klas szkoły podstawowej, pisemna zgoda rodziców.

KANDYDATURY NALEŻY ZGŁASZAĆ w ww. Zakładzie, w dziale spraw osobowych, pokój nr 6

K-3184-0

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPOŻYWCZEGO Oddział Słupsk

UPRZEMIE ZAPRASZA PT KLIENTÓW do składania zamówień na drób pieczony z różną

w następujących sklepach w Słupsku:

▲ nr 14 — ul. M. Buczka 20	tel. 46-42
▲ nr 69 — ul. Mostnika 6	tel. 57-65
▲ nr 75 — ul. Wolności — Targ	tel. 23-25
▲ nr 21 — ul. Sobieskiego 7	tel. 68-96
▲ nr 44 — ul. Garncarska 6	tel. 61-73
▲ w USTCE: nr 9 — ul. Grunwaldzka	tel. 373
▲ w ŚLAWNIE: nr 1 pl. Zwycięstwa	tel. 36-76

Polecamy drób pieczony z różną na stoły
świąteczne oraz inne uroczystości.

K-3195

ZAKŁAD MASZYN ELEKTRYCZNYCH I MOTOREDUKTORÓW

„INDUKTA”

wymieni obiekt kolonijny

1 miejscowości podgórskiej
w STARYM BIELSKU,
dla 140 dzieci

na podobny lub większy

w miejscowości nadmorskiej

OFERTY NA PIŚMIE należy kierować do działu socjalnego
ZMEIM

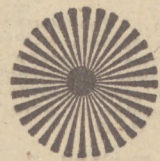
„INDUKTA”, ul. Róży Luksemburg 22,
43-300 Bielsko-Biała
tel. 282-01, wew. 278 i 285.

K-3212

WIELKA OBNIŻKA CEN

artykułów branży

- ▲ KONFEKCYJNEJ
- ▲ WŁÓKIENNICZEJ
- ▲ DZIEWIARSKIEJ
- ▲ GALANTERYJNEJ
- ▲ oraz OBUWNICZEJ



**W DOMU TOWAROWYM
„CENTRUM”**

w Słupsku, pl. Zwycięstwa 11

ZAPRASZAMY DO KORZYSTNYCH ZAKUPÓW
w stoiskach branżowych oraz „OKAZJI”
na II piętrze

K-3216-0

Spółdzielnia Pracy Usługowo-Wytwórcza
SZKŁO POMORSKIE”
w Słupsku

zawiadamia,

że Punkt Usługowy nr 20

ŚWIADCZĄCY USŁUGI DLA LUDNOŚCI

został przeniesiony z ul. W. Polskiego

do budynku przy ul. Wilejskiej 10
telefon 35-70

PUNKT ŚWIADCZY USŁUGI w zakresie naprawy sprzętu
gospodarstwa domowego oraz przewijania silników dla
zakładów uspołeczniowych.

K-3208

*Najmiłszy
podarunek*

LOS

**KRAJOWEJ
LOTERII
PIENIĘŻNEJ**

K-353/B



Na 964. grę wpłynęło
43056 zakładów. Ogółem
stwierdzono 3706 wygra-
nych, w tym z sześcioma
trafieniami — brak, z pię-
cioma trafieniami z liczbą
dodatkową — 2, po 4.125 zł.
z pięcioma trafieniami —
16, po 896 zł, z czterema
trafieniami — 353, po 45 zł.
z trzema trafieniami —
3335, po 5 zł.

Wygrane z pięcioma tra-
fieniami z liczbą dodatko-
wą padły w PO nr 24 w
Gryficach i w PO nr 95
w Szczecinku.

Wygrane z pięcioma tra-
fieniami stwierdzono: 9 w
woj. szczecińskim, 3 w
woj. koszalińskim i 4 w
woj. słupskim.

Fundusz na główną wy-
graną gry bieżącej wynosi
420 tys. zł.

Kolejne losowanie ode-
bzie się w niedzielę, w sali
Urzędu Wojewódzkiego w
Szczecinie, o godz. 12.

K-3214

DYREKCJA FABRYK AKCESORIÓW MEBLOWYCH w CHELMNIE

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie w roku 1976 w podległym zakładzie w
Kępicach, woj. Słupsk, następujących prac branży
elektrycznej, w zakresie:

- 1) budowa stacji transformatorowej typu
MST-t-20/630
- 2) budowa linii kablowej niskiego napięcia
- 3) budowa linii kablowej wysokiego napięcia (15 kV)
- 4) demontaż zbędnych urządzeń:
 - a) linia napowietrzna wysokiego napięcia (15 kV)
 - b) słupowa stacja transformatorowa
 - c) linia kablowa 0,4 kV

Informacji, dotyczących przetargu udziela dział in-
westycji przedsiębiorstwa w Chełmnie, pokój nr
415. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty odpowia-
dające obowiązującym przepisom należy składać do
20 grudnia 1975 r., pod adresem: Fabryki Akcesoriów
Meblowych, ul. Polna nr 8. 86-200 Chełmno. Kom-
isyjne otwarcie ofert nastąpi w dziale inwestycji 23
grudnia 1975 r., o godz. 10. Zastrzegamy sobie prawo
wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez po-
dania przyczyn.

K-3157-0

ZAMIANY

WAŁBRZYCH, mieszkanie spół-
dzielcze trzy pokoje, kuchnia za-
zienia komfortowa, nowa dzielnia
ca zamienię na podobne w Uście
lub Słupsku. Wiadomość: Ustka,
Sprzymierzeńców 8a, G-7803-0

KOŁOBRZEG M-3 (umeblowane
lub nie) i piętro, telefon, na rok
lub dwa do wynajęcia. Płatne z
góry. Oferty wraz z ceną kiero-
wać: Koszalin, Biuro Ogłoszeń.
G-7773-0

ZAMIENIE mieszkanie trzypoko-
jowe, c.o., kwaterekowe w Cie-
plicach Śl. na podobne w Kosza-
linie. Wiadomość: Koszalin, ul.
H. Sawickiej 10d/10. G-7775-0

ZAMIENIE mieszkanie spółdziel-
cze M-5, trzypokojowe, na M-4,
trzy- lub dwupokojowe w Kosza-
linie. Tel. 263-49, po godz. 17.
G-7776

ZAMIENIE mieszkanie M-3 spół-
dzielcze, na dwie kawalerki (jed-
na może być budownictwo obo-
jętne). Kołobrzeg, Grochowska
4B/7, od siedemnastej, Gp-7802

LOKALE

POKÓJ nie umeblowany do wy-
najęcia. Koszalin, Drzymały 3/7.
G-7820

POTRZEBNE na pół roku samo-
dzielne mieszkanie z kuchnią i
łazienką w Koszalinie, chętnie z
garażem. Zapłać z góry. Oferty:
Koszalin, Biuro Ogłoszeń, nr
7825. G-7825-0

POKÓJ do wynajęcia na okres
jednego roku. Płatne z góry. Ko-
szalin, ul. Władysława IV 8 m. 2.
G-7818

DWÓCH panów poszukuje poko-
ju w Koszalinie. Oferty: Biuro
Ogłoszeń. G-7819

DWÓCH panów poszukuje poko-
ju w Koszalinie. Oferty: Biu-
ro Ogłoszeń. G-7821

GARAŻ do wynajęcia. Koszalin,
Zwycięstwa 265, Pietkowski.
G-7809

RÓŻNE

ZAKŁAD naprawy samochodów
specjalność: syrena, trabant, wart
burg — poleca usługi w pełnym
zakresie napraw. Adam Lit.
Koszalin. Armii Czerwonej 65, w
godz. 8-16, tel. 272-33. G-7720-0

POTRZEBNA opiekunka do dzie-
cka. Świdwin, ul. 22 Lipca 37/115,
tel. 24-37. Gp-7801

WDOWIEC (ogrodnik) pozna pa-
nią od 55-65 lat. Cel matrymo-
niałny. Oferty: Koszalin, Biuro
Ogłoszeń. G-7818

Wyrazy szczerzego
współczucia

**Ewie i Janowi
Gąszcz**

z powodu śmierci
OJCA i TEŚCIA

składają

WSPÓŁPRACOWNICY
POP I RADA ZAKŁADOWA
PAŃSTWOWEGO
PRZEDSIĘBIORSTWA
GOSPODARKI ROLNEJ
w CZAPLINKU

ZGUBY

ZGUBIONO bilety miesięczne
PKS nr 040562, nr 023884 na na-
zwiska Józefa Rembisza i Stani-
sława Rembisza, zam. Wyszewo.
G-7811

22 LISTOPADA zginał owczarek
niemiecki, młody, uszy obwisłe.
Znalazcę — wynagrodzić. Słupsk,
Kościuszki 11, tel. 51-14. G-7812

Serdeczne wyrazy
współczucia

Koleżance

Helenie Puśko

z powodu zgonu MATKI

składają

ZARZĄD,
RADA ZAKŁADOWA
I WSPÓŁPRACOWNICY
SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW
„PRZYMORZE” w ŚLAWNIE

Wyrazy serdecznego
współczucia

**mgr Marii Śliwińskiej
-Ulickiej**

z powodu śmierci MATKI

składają

UCZNIOWIE
I KOMITET RODZICIELSKI
przy ZESPOLU
SZKÓŁ MECHANICZNYCH
w KOSZALINIE

Wyrazy głębokiego
współczucia

**Marii Śliwińskiej
-Ulickiej**

z-cy dyrektora
Technikum Mechanicznego
w Koszalinie

z powodu zgonu MATKI

składają
PRACOWNICY
KOMENDY CHORAGWI ZHP
oraz CZŁONKOWIE KREGU
INSTRUKTORSKIEGO
przy KOMENDZIE
CHORAGWI ZHP

Wyrazy głębokiego
współczucia

**Tow. Helenie
Andrysz**

z powodu zgonu MATKI

składają

DYREKCJA, POP,
RADA ZAKŁADOWA,
KOLEŻANKI I KOLEŻY
PRZEDSIĘBIORSTWA
HANDLU MEBLAMI
w KOSZALINIE

SPRZEDAŻ

WARSZAWĘ 223 — sprzedam Śia-
now, ul. Tylna 12. G-7816

SAMOCOD wołga, stan średni
— sprzedam. 78-220 Tychowo, Bo-
dolica 44, Kajzer. G-7817

TRABANTA 601. rok prod. 1972
stan bardzo dobry — sprzedam
Koszalin, Wyspiańskiego 11B/5.
G-7814

NOWY silnik syrena 104 — sprze-
dam. Koszalin, Rejtana 7/2, po
godz. 16. G-7815

MEBLE różne sprzedam. Kosza-
lin, Drzymały 15/6, po godzinie 18.
G-7824

DWA filodendrony wys. 1,70 m
sprzedam. Cena do uzgodnienia.
Wiadomość: Sianów, Armii Pol-
skiej 11/2, I piętro, po godz. 16.
Elżbieta Końska. G-7813

NUTRIE kolorowe do chowu —
sprzedam. Słupsk, ul. Na Wzgó-
rzu 18, G-7804

4 GRUDNIA
CZWARTEK
BARBARY

KOŁOBRZEG

MUZEUM Orlę Polskiego — 1) Wiza Bolegaty — „Dzieje orla polskiego na Pomorzu Zachodnim”; 2) Kamieniczka przy ul. Emilii Gierczak — „Dzieje Kołobrzegu”.
Wystawy czynne we wtorek i niedziele od godz. 14-19; w środy, czwartki, piątki i soboty w godz. 8-13.30. Ponadto ekspozycja czołgów, samolotów i samochodów wojskowych (obok kamieniczki przy ulicy E. Gierczak).
MAŁA GALERIA Domu Kultury — Kobieta w fotografii — zestaw prac Grażyny Łochy — czynna codziennie w godz. 16-20

BYTÓW

MUZEUM ZACHODNIOKASZUBSKIE (Zamek) — Wystawa pn. „Wystawa nabytków Muzeum” — czynna codziennie w godz. 10-16 prócz poniedziałków w soboty, wolne od pracy czynna w godz. 11-19.

SŁAWNO

SALON WYSTAWOWY Domu Kultury — Wystawa fotograficzna na pod. nazwa „Kobieta w fotografii” — czynna w godz. od 17 do 20.

TEATR

KOŚZALIN

Sala BALTICKIEGO TEATRU DRAMATYCZNEGO — g. 18 — Komedia rodzinna

DOMEK KATA — g. 19 — Będę musiała iść sama

KINO

KOŚZALIN

ADRIA — Noc i dzień, cz. II (polski, l. 15) — g. 11, 16.30 i 19.15

KRYTERIUM (kino studyjne) — g. 11 — Pożądanie zwane Anadą (CSRS, l. 18); g. 17.30 i 20 — Zakłócenia rewiry (polsko-czechosłowacki, l. 15)

ZACISZE — Krótkie wakacje (włoski, l. 18) — g. 17.30 i 20

MUZA — Lady Caroline Lamb (angielski l. 15) pan. — g. 17.30 i 20

MŁODOŚĆ (MDK) — Przygody Hucka Finna (radziecki) — g. 17.30

SŁUPSK

MILENIUM — Noc i dzień, cz. II (polski, l. 15) — g. 14, 17 i 20

POLONIA — Zakłócenia rewiry (polsko-CSRS, l. 15) — g. 16, 18.15 i 20.30

BARWICE — Taka była Okla-homa (USA, l. 15) pan.

BIAŁOGARD

BALTYK — Noc i dzień, cz. II (polski, l. 15)

CAPITOL — Synowie szeryfa (USA, l. 15)

BIALY BÓR — Och, jaki pan szalony! (angielski, l. 15)

BOROLICE — Noc amerykańska (francuski, l. 15)

BYTÓW

ALBATROS — Goście (USA, l. 18) oraz — Zbrodnia i kara cz. II (radziecki, l. 15) — w ramach dni filmu studyjnego

KINOTEATR — Prywatny detektyw (angielski, l. 15)

CZAPLINEK — Zew krwi (angielski, l. 15)
CZARNE — Taka ładna dziewczyna (francuski, l. 18)

CZŁUCHOW — Moja wojna, moja miłość (polski)
DAMNICA — dziś kino nieczynne

DERNICA KASZUBSKA — dziś kino nieczynne

DARŁOWO — Noc i dzień, cz. I (polski, l. 15) oraz — Anna Karenina (radziecki, l. 18) — w ramach dni filmu studyjnego

DEBRZNO

KLUBOWE — Klan Syccyljczyków (francuski, l. 15)

PIONIER — dziś kino nieczynne

DRAWSKO POM. — Nie oglądał się teraz (angielski, l. 18)

GEWOCZYCE — dziś kino nieczynne

GOSCIŃCO — dziś kino nieczynne

KALISZ POM. — dziś kino nieczynne

KARLINO — dziś kino nieczynne

KEPICE — dziś kino nieczynne

KOŁOBRZEG

KALMAR — Miłość bywa zbrodnią (włoski, l. 15)

PIAST — Mściciel (USA, l. 18)

WYBRZEŻE — Noc i dzień, cz. I (polski, l. 15)

LĘBORK

FREGATA — Błąd szeryfa (NRD) pan.

LEBA — Grzeszna natura (włoski, l. 15)

MIASTKO — dziś kino nieczynne

MIELNO — Mściciel (USA, l. 18)

NOWA WIEŚ LĘBORSKA — Woda życia (radziecki) oraz — Labirynt miłości (radz., l. 15)

POLANÓW — Pierwsza spokojna noc (włoski, l. 18)

POLCZYM ZDROJ

GOPLANA — Dzień szakala (angielski, l. 15)

PODHALE — Charley Var- rick (USA, l. 18)

PRZECHLEWO — dziś kino nieczynne

STANÓW — Konformista (włoski, l. 18)

SŁAWNO — Czterdzieli karatów (USA, l. 15)

SZCZECINEK

DOM KULTURY — Pojedynek na szosie (USA, l. 15)

SWIDWIN

MEWA — Cesar i Rozalia (francuski, l. 15)

WARSZAWA — Noc i dzień, cz. I (polski, l. 15)

USTKA — Samotny detektyw McQ (USA, l. 15) — g. 18 i 20

USTRONIE MORSKIE — dziś kino nieczynne

ZŁOCIENIEC — Sprawa sumienia (włoski, l. 18) — w ramach dni filmu studyjnego

RADIO

PROGRAM I

Wład.: 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 15.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00

6.00-8.00 Sygnały dnia 8.05 Komentarz 8.10 Melodie naszych przyjaciół 8.35 Koncert rozrywkowy 9.05 Dla kl. III i IV (jęz. polski) 9.30 Rosyjskie pieśni i tańce ludowe 10.08 Utwory W. Lutosławskiego 10.30 „Wielki festyn na budowie” — odc. opow. 10.40 „Old Times” 11.05 Nie tylko dla kierowców 11.12 Mozaika polskich melodii 11.35 Kielce na muzycznej antenie 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.25 Kielce na muzycznej antenie 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Śpiewa „Śląsk” 13.15 Dom i my 13.30 Katalog wydawnictw 13.35 Koncert muzyki operowej 14.00 Sport to zdrowie! 14.05 Człowiek i środowisko 14.10 Gawędy śląskie 14.35 Dyskoteka młodych 15.05 Listy z Polski 15.10 Z polskich pol i lasów 15.30 Estrada przyjaźni — aud. 16.06 U przyjaciół 16.11 Z polskiej fonoteki 16.30 Aktualności kulturalne 16.35 Z płyt M. Urbanaka 17.00 Radiokurier 17.20 W rytmie tanga i charlestona 17.40 Radio Roma prezen-tuje 18.00 Muzyka i Aktualności 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.30 Twórcy polskiej pieśni — A. Skorupka 19.15 Bar-borkowy koncert 20.05 NURT 20.25 75 lat muzyki naszego stulecia: Rok 1931 21.05 Kronika sportowa 21.15 Koncert żywych 22.00 Duet gitar klasycznych: Alher-Strobel 22.30 Czy znasz swoje prawo? 22.45 Śpiewające solenizantki 23.05 Koresponden-cja z zagranicą 23.10 Z archi-wum jazzu 23.40-23.59 Nastrojo-we tematy filmowe.

PROGRAM II

Wład.: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30

6.00 Początek programu 6.11-6.00 Program nocny z Poznania.

PROGRAM II

Wład.: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30

6.10 Kalendarz radiowy 6.15 Jez. hiszpański (19) 6.40 W ludo-wych rytmach Brazylii 6.50 Gimnastyka 7.00 W kilku tak-tach, w kilku słowach 7.10 So-listy w repertuarze popularnym 7.35 Kilka pytań, panie naczelniku 7.45 Koncert muzyki ope-rowej i baletowej 8.35 Sprawy codzienne 9.00 Grała kamera-lis Wielkiej Orkiestry Symfo-nicznej PRITV 9.40 Tu Radio Moskwa 10.00 Kronika kultural-na 10.15 E. Gould gra utwory Bacha 10.40 Nie ma marginesu 11.00 Finlandia bliska a nieznana — gawęda 11.20 Gra Poznań-ska Płetnastka Radiowa 11.45 Polskie melodie ludowe 11.50 Poradnia rodzinna 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Grała gór-nicze orkiestry dete 12.20 Ze-wsi i o wsi 12.35 Symfonia pro-gramowa Haydna (IV) 13.00 Roz-mowy o książkach 13.20 Mistrzo-wie ragtime (IV) 13.35 „Nim dojrzewa owoc” — fragm. pow. 14.00 Więcej, lepiej, taniej 14.15 Czas i ludzie — aud. komba-tanka 14.35 Polska muzyka ka-meralna 15.00 Dla dzieci i młodzieży: „Krajo-braz dla wnuka” — słuch. — Piosenki do albumu — „W myś-lach, w sercu” — odc. pow. 15.40 Co się wam w tej audy-cji najbardziej podoba? 16.00 Z mikrofonem przez trzy zmiany 16.15 Z nagrań solistów 16.43 Warszawski Merkurj 18.20 Ter-minalsz muzyczny (A. Campa) 18.30 Echo dnia 18.40 Człowiek

PROGRAM NOCNY

Wład.: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00

6.00 Początek programu 6.11-6.00 Program nocny z Poznania.

PROGRAM II

Wład.: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30

6.10 Kalendarz radiowy 6.15 Jez. hiszpański (19) 6.40 W ludo-wych rytmach Brazylii 6.50 Gimnastyka 7.00 W kilku tak-tach, w kilku słowach 7.10 So-listy w repertuarze popularnym 7.35 Kilka pytań, panie naczelniku 7.45 Koncert muzyki ope-rowej i baletowej 8.35 Sprawy codzienne 9.00 Grała kamera-lis Wielkiej Orkiestry Symfo-nicznej PRITV 9.40 Tu Radio Moskwa 10.00 Kronika kultural-na 10.15 E. Gould gra utwory Bacha 10.40 Nie ma marginesu 11.00 Finlandia bliska a nieznana — gawęda 11.20 Gra Poznań-ska Płetnastka Radiowa 11.45 Polskie melodie ludowe 11.50 Poradnia rodzinna 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Grała gór-nicze orkiestry dete 12.20 Ze-wsi i o wsi 12.35 Symfonia pro-gramowa Haydna (IV) 13.00 Roz-mowy o książkach 13.20 Mistrzo-wie ragtime (IV) 13.35 „Nim dojrzewa owoc” — fragm. pow. 14.00 Więcej, lepiej, taniej 14.15 Czas i ludzie — aud. komba-tanka 14.35 Polska muzyka ka-meralna 15.00 Dla dzieci i młodzieży: „Krajo-braz dla wnuka” — słuch. — Piosenki do albumu — „W myś-lach, w sercu” — odc. pow. 15.40 Co się wam w tej audy-cji najbardziej podoba? 16.00 Z mikrofonem przez trzy zmiany 16.15 Z nagrań solistów 16.43 Warszawski Merkurj 18.20 Ter-minalsz muzyczny (A. Campa) 18.30 Echo dnia 18.40 Człowiek

PROGRAM NOCNY

Wład.: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00

6.00 Początek programu 6.11-6.00 Program nocny z Poznania.

PROGRAM II

Wład.: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30

6.10 Kalendarz radiowy 6.15 Jez. hiszpański (19) 6.40 W ludo-wych rytmach Brazylii 6.50 Gimnastyka 7.00 W kilku tak-tach, w kilku słowach 7.10 So-listy w repertuarze popularnym 7.35 Kilka pytań, panie naczelniku 7.45 Koncert muzyki ope-rowej i baletowej 8.35 Sprawy codzienne 9.00 Grała kamera-lis Wielkiej Orkiestry Symfo-nicznej PRITV 9.40 Tu Radio Moskwa 10.00 Kronika kultural-na 10.15 E. Gould gra utwory Bacha 10.40 Nie ma marginesu 11.00 Finlandia bliska a nieznana — gawęda 11.20 Gra Poznań-ska Płetnastka Radiowa 11.45 Polskie melodie ludowe 11.50 Poradnia rodzinna 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Grała gór-nicze orkiestry dete 12.20 Ze-wsi i o wsi 12.35 Symfonia pro-gramowa Haydna (IV) 13.00 Roz-mowy o książkach 13.20 Mistrzo-wie ragtime (IV) 13.35 „Nim dojrzewa owoc” — fragm. pow. 14.00 Więcej, lepiej, taniej 14.15 Czas i ludzie — aud. komba-tanka 14.35 Polska muzyka ka-meralna 15.00 Dla dzieci i młodzieży: „Krajo-braz dla wnuka” — słuch. — Piosenki do albumu — „W myś-lach, w sercu” — odc. pow. 15.40 Co się wam w tej audy-cji najbardziej podoba? 16.00 Z mikrofonem przez trzy zmiany 16.15 Z nagrań solistów 16.43 Warszawski Merkurj 18.20 Ter-minalsz muzyczny (A. Campa) 18.30 Echo dnia 18.40 Człowiek

PROGRAM NOCNY

Wład.: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00

6.00 Początek programu 6.11-6.00 Program nocny z Poznania.

PROGRAM II

Wład.: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30

6.10 Kalendarz radiowy 6.15 Jez. hiszpański (19) 6.40 W ludo-wych rytmach Brazylii 6.50 Gimnastyka 7.00 W kilku tak-tach, w kilku słowach 7.10 So-listy w repertuarze popularnym 7.35 Kilka pytań, panie naczelniku 7.45 Koncert muzyki ope-rowej i baletowej 8.35 Sprawy codzienne 9.00 Grała kamera-lis Wielkiej Orkiestry Symfo-nicznej PRITV 9.40 Tu Radio Moskwa 10.00 Kronika kultural-na 10.15 E. Gould gra utwory Bacha 10.40 Nie ma marginesu 11.00 Finlandia bliska a nieznana — gawęda 11.20 Gra Poznań-ska Płetnastka Radiowa 11.45 Polskie melodie ludowe 11.50 Poradnia rodzinna 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Grała gór-nicze orkiestry dete 12.20 Ze-wsi i o wsi 12.35 Symfonia pro-gramowa Haydna (IV) 13.00 Roz-mowy o książkach 13.20 Mistrzo-wie ragtime (IV) 13.35 „Nim dojrzewa owoc” — fragm. pow. 14.00 Więcej, lepiej, taniej 14.15 Czas i ludzie — aud. komba-tanka 14.35 Polska muzyka ka-meralna 15.00 Dla dzieci i młodzieży: „Krajo-braz dla wnuka” — słuch. — Piosenki do albumu — „W myś-lach, w sercu” — odc. pow. 15.40 Co się wam w tej audy-cji najbardziej podoba? 16.00 Z mikrofonem przez trzy zmiany 16.15 Z nagrań solistów 16.43 Warszawski Merkurj 18.20 Ter-minalsz muzyczny (A. Campa) 18.30 Echo dnia 18.40 Człowiek

PROGRAM NOCNY

Wład.: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00

6.00 Początek programu 6.11-6.00 Program nocny z Poznania.

PROGRAM II

Wład.: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30

6.10 Kalendarz radiowy 6.15 Jez. hiszpański (19) 6.40 W ludo-wych rytmach Brazylii 6.50 Gimnastyka 7.00 W kilku tak-tach, w kilku słowach 7.10 So-listy w repertuarze popularnym 7.35 Kilka pytań, panie naczelniku 7.45 Koncert muzyki ope-rowej i baletowej 8.35 Sprawy codzienne 9.00 Grała kamera-lis Wielkiej Orkiestry Symfo-nicznej PRITV 9.40 Tu Radio Moskwa 10.00 Kronika kultural-na 10.15 E. Gould gra utwory Bacha 10.40 Nie ma marginesu 11.00 Finlandia bliska a nieznana — gawęda 11.20 Gra Poznań-ska Płetnastka Radiowa 11.45 Polskie melodie ludowe 11.50 Poradnia rodzinna 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Grała gór-nicze orkiestry dete 12.20 Ze-wsi i o wsi 12.35 Symfonia pro-gramowa Haydna (IV) 13.00 Roz-mowy o książkach 13.20 Mistrzo-wie ragtime (IV) 13.35 „Nim dojrzewa owoc” — fragm. pow. 14.00 Więcej, lepiej, taniej 14.15 Czas i ludzie — aud. komba-tanka 14.35 Polska muzyka ka-meralna 15.00 Dla dzieci i młodzieży: „Krajo-braz dla wnuka” — słuch. — Piosenki do albumu — „W myś-lach, w sercu” — odc. pow. 15.40 Co się wam w tej audy-cji najbardziej podoba? 16.00 Z mikrofonem przez trzy zmiany 16.15 Z nagrań solistów 16.43 Warszawski Merkurj 18.20 Ter-minalsz muzyczny (A. Campa) 18.30 Echo dnia 18.40 Człowiek

PROGRAM NOCNY

Wład.: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00

6.00 Początek programu 6.11-6.00 Program nocny z Poznania.

PROGRAM II

Wład.: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30

6.10 Kalendarz radiowy 6.15 Jez. hiszpański (19) 6.40 W ludo-wych rytmach Brazylii 6.50 Gimnastyka 7.00 W kilku tak-tach, w kilku słowach 7.10 So-listy w repertuarze popularnym 7.35 Kilka pytań, panie naczelniku 7.45 Koncert muzyki ope-rowej i baletowej 8.35 Sprawy codzienne 9.00 Grała kamera-lis Wielkiej Orkiestry Symfo-nicznej PRITV 9.40 Tu Radio Moskwa 10.00 Kronika kultural-na 10.15 E. Gould gra utwory Bacha 10.40 Nie ma marginesu 11.00 Finlandia bliska a nieznana — gawęda 11.20 Gra Poznań-ska Płetnastka Radiowa 11.45 Polskie melodie ludowe 11.50 Poradnia rodzinna 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Grała gór-nicze orkiestry dete 12.20 Ze-wsi i o wsi 12.35 Symfonia pro-gramowa Haydna (IV) 13.00 Roz-mowy o książkach 13.20 Mistrzo-wie ragtime (IV) 13.35 „Nim dojrzewa owoc” — fragm. pow. 14.00 Więcej, lepiej, taniej 14.15 Czas i ludzie — aud. komba-tanka 14.35 Polska muzyka ka-meralna 15.00 Dla dzieci i młodzieży: „Krajo-braz dla wnuka” — słuch. — Piosenki do albumu — „W myś-lach, w sercu” — odc. pow. 15.40 Co się wam w tej audy-cji najbardziej podoba? 16.00 Z mikrofonem przez trzy zmiany 16.15 Z nagrań solistów 16.43 Warszawski Merkurj 18.20 Ter-minalsz muzyczny (A. Campa) 18.30 Echo dnia 18.40 Człowiek

PROGRAM NOCNY

Wład.: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00

6.00 Początek programu 6.11-6.00 Program nocny z Poznania.

PROGRAM II

Wład.: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30

6.10 Kalendarz radiowy 6.15 Jez. hiszpański (19) 6.40 W ludo-wych rytmach Brazylii 6.50 Gimnastyka 7.00 W kilku tak-tach, w kilku słowach 7.10 So-listy w repertuarze popularnym 7.35 Kilka pytań, panie naczelniku 7.45 Koncert muzyki ope-rowej i baletowej 8.35 Sprawy codzienne 9.00 Grała kamera-lis Wielkiej Orkiestry Symfo-nicznej PRITV 9.40 Tu Radio Moskwa 10.00 Kronika kultural-na 10.15 E. Gould gra utwory Bacha 10.40 Nie ma marginesu 11.00 Finlandia bliska a nieznana — gawęda 11.20 Gra Poznań-ska Płetnastka Radiowa 11.45 Polskie melodie ludowe 11.50 Poradnia rodzinna 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Grała gór-nicze orkiestry dete 12.20 Ze-wsi i o wsi 12.35 Symfonia pro-gramowa Haydna (IV) 13.00 Roz-mowy o książkach 13.20 Mistrzo-wie ragtime (IV) 13.35 „Nim dojrzewa owoc” — fragm. pow. 14.00 Więcej, lepiej, taniej 14.15 Czas i ludzie — aud. komba-tanka 14.35 Polska muzyka ka-meralna 15.00 Dla dzieci i młodzieży: „Krajo-braz dla wnuka” — słuch. — Piosenki do albumu — „W myś-lach, w sercu” — odc. pow. 15.40 Co się wam w tej audy-cji najbardziej podoba? 16.00 Z mikrofonem przez trzy zmiany 16.15 Z nagrań solistów 16.43 Warszawski Merkurj 18.20 Ter-minalsz muzyczny (A. Campa) 18.30 Echo dnia 18.40 Człowiek

PROGRAM NOCNY

Wład.: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00

6.00 Początek programu 6.11-6.00 Program nocny z Poznania.

PROGRAM II

Wład.: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.40 „Upalne południe” — film fab. prod. bułgarskiej

16.25 Program dnia

16.30 Dziennik (kolor)

16.40 Obiektyw — program województw: katowickiego, biel-skiego, częstochowskiego i opo-lskiego

17.00 Dla młodych widzów

Ekran z brakiem

18.05 Reklama

18.10 Czytamy

18.20 Dziennik (kolor)

18.25 Dobranoc! Pomysłowy Dobromir (kolor)

18.30 Dziennik (kolor)

18.35 Przypomnienia, radzimy

18.40 Teatr Sensacji: „Epidemia zbrodni” — odc. III pt. „Polo-wanie”

18.45 Pęzaz (kolor)

18.50 Spiewa Betty Dorsej (kolor

Jak usprawnić komunikację miejską?

KOSZALIN. Wprowadzenie nowego rozkładu jazdy spowodowało lawinę pretensji i skarg mieszkańców miasta na złe funkcjonowanie komunikacji miejskiej. Ich powodem była niepunktualność autobusów MPK, tzw. „wypadanie” wielu autobusów z rozkładu jazdy i niewłaściwe — zdaniem mieszkańców — usytuowanie niektórych przystanków. W godzinach szczytu wielu koszańskich korzystających z autobusów MPK, oczekuje na przystankach 40 a nawet 60 min., by wreszcie dostać się do niesamowicie zatłoczonego pojazdu. Zimowa aura uczyniła ten problem jeszcze bardziej bolesnym.

Wszystkim tym sprawom poświęcona była ostatnia na razie, zorganizowana przez WRZZ w Koszalinie z udziałem zainteresowanych stron. Wzięli w niej udział przedstawiciele rad zakładowych koszańskich przedsiębiorstw, dyrekcji MPK, władz miasta i inni. Celem narady była ocena funkcjonowania komunikacji miejskiej w ostatnim okresie oraz — nade wszystko — możliwości usprawnienia dojazdów do pracy i z pracy.

Pretensji i uwag skierowanych pod adresem MPK było bardzo wiele. Trudno je wszystkie tu przytoczyć. Oto kilka powtarzających się najczęściej i najbardziej znamienych dla niedomagań komunikacji.

— Pracownicy FUB narzekają na kursowanie „4”, nie zgodne z rozkładem jazdy (szczególnie rano autobusy tej linii omijają ul. Wojska Polskiego, skracać sobie w ten sposób trasę). Bardzo utrudnia życie brak przystanku przy Centralnym

Ogrodzie Działkowym. Do „Płytołenu” praktycznie można dojechać tylko „2” i „11”. Do przystanków, szczególnie na osiedlu Północ, jest bardzo daleko. Załoga pracuje na trzy zmiany, a po godzinie 22 nie ma możliwości dojazdu do domu. W podobnej sytuacji są pracownicy „Kazetu”.

Oddzielnie dyskutowano problem ulicy Morskiej. Jak wiadomo, ulica ta jest zamknięta dla autobusów MPK a pracownicy „Płytołenu”, „Kazetu”, Fabryki Pomocy Naukowych muszą daleko dochodzić do przystanków.

W odpowiedzi, obecny na naradzie przedstawiciel Urzędu Miejskiego wiceprezydent Jan Zdunek wyjaśnił:

— Nawierzchnia ulicy Morskiej w obecnym stanie nie nadaje się do wprowadzenia tam komunikacji miejskiej. Jeden autobus MPK musiałby wtedy przejeżdżać co najmniej 40 razy. A po tygodniu eksploatacji wymagałby natychmiastowego remontu. — Niemniej już za kilka

dni zapadnie ostateczna decyzja o terminie rozpoczęcia przebudowy ulicy Morskiej. Jeśli przebudowa nie dojdzie do skutku — Morska pokryje tymczasowy dywanik asfaltowy i dopiero wtedy będzie można przywrócić tam komunikację miejską.

A oto jak ustosunkował się do przedstawionych w dyskusji uwag dyrektor MPK, C. Stankiewicz.

Mogę tu zapewnić, że karze pracowników, którzy z własnej winy powodują opóźnienia autobusów. Natomiast sprawę nowego rozkładu jazdy konsultowaliśmy bardzo wnikliwie z przedstawicielami władz miasta i specjalistami — urbanistami. Przyznaję, że błędem było nie omówienie tej sprawy z zakładami pracy. Niemniej od samego początku funkcjonowania tego rozkładu, wprowadzamy do niego korekty, rozpatrujemy uwagi mieszkańców. Wszystkie dzisiejsze propozycje skrzętnie zanotujemy. Przedyskutujemy je i jeśli to będzie możliwe, wprowadzimy zmiany.

Jednakże generalna poprawa komunikacji miejskiej będzie możliwa dopiero wtedy, kiedy ulegnie różnicowaniu czas rozpoczęcia pracy w poszczególnych zakładach. W ten sposób rozwiązałby ten problem wszystkie większe miasta w kraju. Pod wnioskiem tym podpisał się wszyscy biorący udział w naradzie. Do końca bm. koszańskie zakłady pracy prześlą konkretne propozycje w tej sprawie do MPK. Natomiast w styczniu uzgodnione stanowisko MPK i zakładów pracy przedstawione zostanie władzom miejskim, które podejmą ostateczną decyzję.

(kaj)

Należy się, czy nie?

SLUPSK. 20 kierowców zatrudnionych w Zarządzie Zieleni Miejskiej czeka ciężko zima.

Ciągniki, którymi jeżdżą nie są ogrzewane. Dyrekcja od kilku lat obiecuje zainstalować w nich urządzenia ogrzewcze, ale na obietnicach się kończy. Kierowcy już drugi rok nie otrzymali należnego im przydziału ciepłych kuszul. Kozuchy dostali używane — mocno już podniszczone. Ostatnio doszła jeszcze sprawa posiłków regeneracyjnych. Posiłki te wydawane są wszystkim pracownikom (z pracownikami biura włącznie) — nie otrzymują ich tylko kierowcy.

Zwracali się już wcześniej do kierownika, pracownika odpowiedzialnego za sprawę bhp, do Rady Zakładowej, w końcu do dyrektora — odpowiedzi otrzymali jedną: posiłki im się nie należą, ponieważ są pracownikami wykonującymi swoje obowiązki służbowe w terenie. Cała bezpodstawność takiego tłumaczenia uwiadamia się w momencie, kiedy dowiadujemy się, że kierowcy wożą gorące posiłki innym pracownikom pracującym w terenie, np. do lasu...

W ubiegłym roku kierowcy otrzymywali posiłki regeneracyjne — zupy w puszkach.

(maj)



KOSZALIN. W tym roku Spółdzielnia Ozdób Chojńskich wyprodukowała około 10 mln sztuk bombek i innych cacek służących do ozdobienia drzewek. Ponad połowa tej produkcji znajduje się na rynkach zagranicznych: we Francji, Anglii, USA, Szwecji, Włoszech i RFN. Ostatni z wymienionych eksporterów dopiero w tym roku zainteresowali się wyrobami koszańskich spółdzielni. Oczywiście na rynek województwa koszańskiego i słupskiego również trafia cacka robione w spółdzielni. Aby zwiększyć zaopatrzenie, pracownicy spółdzielni zobowiązali się dać 200 tys. zł dodatkowej produkcji. Jest to zobowiązanie podjęte z okazji VII Zjazdu PZPR. Dodatkowo wyprodukowane ozdoby znajdują się niebawem w koszańskich i słupskich sklepach.

(kon)

Fot. Jerzy Patan

„Niechorze 75” w Nowej Bramie

SLUPSK. Od ub. soboty do połowy grudnia w galerii Nowa Brama PSP w Słupsku trwa wystawa poplenerowa „Niechorze 75”. Ekspozycję stanowią prace artystów plastyków ze Szczecina. Wśród autorów znani przedstawiciele szczecińskiego środowiska plastycznego: Andrzej Tomczak, Eugeniusz Maciejewicz, Oleg Balakirew, Stefania Mazurczak-Wieśniak i inni.

Prawie jednocześnie z tą wystawą, w Szczecinie otwarto wystawę jedenastoosobowej grupy słupskich artystów-malarzy, grafików i rzeźbiarzy, zorganizowaną przez galerię „Nowa Brama”. Wymiana ta jest pierwszym krokiem do nawiąza-

nia ściślejszej współpracy przez środowiska plastyczne obu miast. Dorobek słupskich artystów przyjęty został z dużym zainteresowaniem przez środowisko szczecińskie. Na spotkaniu z okazji otwarcia wystawy padły propozycje dalszej wymiany oraz warsztatowych spotkań artystów.

Plon „Niechorza 75”, to 28 obrazów (w tym 3 prace słupskiej plastyczki, Barbary Perzyny-Przymusińskiej) i 10 grafik. Prezentują one ciekawe pomysły artystyczne i dobry warsztat twórczy. Ich tematyka, to portretowany poetycko i filozoficznie — człowiek i morze. (maj)

(kaj)

Z ukosa

Takie same, a jednak inne

KOSZALIN. Są w mieście cztery sklepy delikatesowe, podlegające jednej dyrekcji, a mianowicie WPHS. Zdawać by się mogło, że skoro wszystkie „Delikatesy” pozostają w gestii jednego przedsiębiorstwa, więc i zaopatrzenie jest w nich takie samo. Nic podobnego. Wystarczy porównać choćby tak zwane „duże” „Delikatesy” ze sklepem tej branży nr 4 (na osiedlu Tysiąclecia). Porównanie wypada, niestety, na niekorzyść „czwórki”, co świadczy o niewielkiej operatywności kierownika tego sklepu. Bo skoro w „dużych” „Delikatesach” są bombonierki, to dlaczego nie ma ich w „czwórce”? Skoro w jednym sklepie są pomidory, dlaczego nie ma ich w drugim? itd.

I jeszcze kilka słów o innowacji wprowadzonej w placówce na osiedlu Tysiąclecia. Od kilku miesięcy działa tam stoisko z upominkami. Po pierwszych dniach niepowodzeń, kiedy to klient ci nie bardzo wiedzieli, dlaczego w „Delikatesach” sprzedaje się perfumy, dział zaczął cieszyć się powodzeniem. Korzystając z naszej odpowiedzi na ładzie zawsze znajduje się kartka przypominająca, czyje są danego dnia imieniny. Klient też jest więc teraz dużo, za to gorzej z zaopatrzeniem. Kwiaty, których zawsze powinno być pod dostatkiem, bywają tu sporadyczne.

Brak zresztą nie tylko kwiatów. Nie ma bombonierek, szampana, koszy itp. (kon)



Na zdjęciu: dział książki społeczno-politycznej w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece w Słupsku.

Fot. J. Wojtkiewicz

Inżynierowie i technicy dla regionu

SLUPSK. Od wielu lat Naczelna Organizacja Techniczna znana jest w Słupsku z inicjatyw działaczy na rzecz swego miasta. We współpracy ze Słupskim Towarzystwem Społeczno-Kulturalnym ówczesny Zarząd Oddziału Rejonowego NOT organizował m. in. wystawy przemysłu słupskiego, doroczne konkursy na najlepsze warunki socjalno-bytowe w zakładach pracy, najbardziej estetycznie udekorowany i zagospodarowany zakład, najlepszy gabinet historii w zakładzie. Organizowano również co rok konkursy „Słupski prze myśł w fotografii” (dla fotoamatorów) oraz rysunkowy „Przemysł w oczach

dziecka” (dla uczniów szkół podstawowych).

Organizowano konferencje i sympozja, poświęcone warunkom pracy, metodzie DO-RO, adaptacji społeczno-zawodowej stażystów w środowisku przyrodniczym.

Powołany niedawno Zarząd Oddziału Wojewódzkiego NOT stawia sobie zadanie rozszerzenia tej działalności na całe województwo. Jednym z najważniejszych celów jest aktywizacja i skupienie środowiska technicznego (liczącego ponad 4 tys. inżynierów i techników) dla realizacji programu postępu technicznego w całym regionie słupskim.

Nie mniejsze znaczenie mieć będzie stałe podnosze

nie kwalifikacji zawodowych kadry technicznej, inicjowanie dokształcania ciągłego, doskonalenia kwalifikacji inżynierów, techników i robotników.

Sprawą istotną jest także kształtowanie kultury technicznej społeczeństwa, popularyzacja nowej techniki.

Dla osiągnięcia tych celów niezbędna jest integracja środowiska technicznego regionu. Zarząd OW NOT podjął starania o utworzenie, wzorem Słupska domów techniki w innych miastach województwa, które będą forum spotkań i dyskusji. W pierwszej kolejności — domy takie powstaną w Człuchowie, Lebor ku i Bytowie. (tm)

okazale i ładnie. Kilka dni temu przed domem przy ul. Dzierżyńskiego 25 pojawiła się ekipa robotników „Nareszcie doczekaliśmy się remontu — ucieszyli się lokatorzy. Jakież było ich zdziwienie, gdy domniemni „remontowicze” okazali się malarzami i znowu zaczęli... kłaść nowe elewacje.

Może wreszcie odpowiedzialny za ten rejon ADM nr 4 przestanie „uszcześliwiać” lokatorów nowymi elewacjami i zabierze się za porządną remont. (ebe)

Koncert symfoniczny

SLUPSK. Dzisiaj (4 bm.), o godz. 18.20, w sali BTD odbędzie się koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Państwowej Filharmonii w Koszalinie pod dyrekcją Freda Wojtana. Przy fortepianie — Waldemar Wojtal. W programie usłyszymy Leonora nr 3 L. van Beethovena, koncert fortepianowy a-mol R. Schumana oraz 88 symfonię J. Haydna.

(kaj)

Spotkanie filmowe

KOSZALIN. Na kolejnym „Spotkaniu filmowym”, które odbędzie się w piątek, 5 bm., o godz. 19 w czytelni Klubu MPiK, zostanie wyświetlony film dokumentalny pt. „Gwiazdy muszą pisać” w reżyserii A. Munka i W. Lesiewicza. Obraz ten powstał w 1954 r. w kopalni Mikołowie, a prezentowany jest z okazji górniczego święta.

(kon)

Zguby

KOSZALIN. Na dyżurze w Komendzie Wojewódzkiej MO przy ul. Słowackiego jest do odebrania pęk kluczy.

* * *

Dowód osobisty na nazwisko Henryk Murzyński jest do odebrania w sekretariacie „Głosu”. Od dłuższego czasu nikt nie odbiera dokumentów na nazwisko Bogdan Władysław Sokowski. (ws)

Śladem naszych INTERWENCJI

A śmieci śnieg przykryje...

SLUPSK. 20 listopada na łamach naszej gazety zamieściliśmy informację pt. „Kto zaśmieca las?”. W tej sprawie otrzymaliśmy dwie odpowiedzi: z Wydziału Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Słupsku oraz z Zarządu Zieleni Miejskiej, z których dowiadujemy się, że śmieci znajdują się na terenie administrowanym przez Nadleśnictwo w Ustce — Leśnictwo Płazewko.

Dzięki i za takie informacje, ale zlokalizowanie dzikich wysypisk śmieci jeszcze nie załatwia sprawy. Śmieci nadal leżą w lesie. (wir)

Wreszcie porządek

SLUPSK. Ostatnio sporo uwagi poświęciliśmy porządkowi i estetyce zastępczego dworca PKP oraz jego otoczenia. Kolejarze postarali się o usunięcie porządkowych mankamentów, zadbał o rzetelną informację w peronowych i dworcowych rozkładach jazdy pociągów. Ponadto Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych w Słupsku zapewniła, że definitywnie załatwiono sprawę miejsca odjazdu pociągu relacji Słupsk—Lebork. Rozkład jazdy umieszczony w tunelu stacji i hallu budynku dworcowego informuje, że pociąg ten (nr 1136) odjeżdża z peronu drugiego. Pracownicy winni dotychczasowych zaniedbań zostali ukarani. (wir)

Zdarzenia i wypadki

* DO WYPADKU drogowego doszło na trasie wodociągowej Porosła do Białego Boru. Samochód furgon nysa z Wojewódzkiego Biura Projektów Budownictwa Wzrostu w Koszalinie wpadł na słup telefo-

niczny, a następnie stoczył się do przydrożnego rowu. Pojazd uległ poważnemu zniszczeniu. Kierowca, 26-letni Władysław D. szczęśliwym zbiegiem okoliczności wyszedł z wypadku bez szwanku. Przyczyną wypadku była nieostrożna jazda. (dz)

Nie zawsze „ładnie” znaczy „dobrze”

KOSZALIN. Nawet najstarsi mieszkańcy budynku przy ulicy Dzierżyńskiego 25 w Koszalinie nie pamiętają, aby ich dom był kiedykolwiek remontowany. Chodzą od dłuższego czasu z interwencjami, domagali się remontu stropu, odnowienia ścian. W końcu tra-

fili także do naszej redakcji. Niestety, notatka, która ukazała się kilka miesięcy temu nie przyniosła żadnych zmian. Budynek nadal nie jest remontowany.

Przed dożynkami położono nowe elewacje. Na zewnątrz budynek prezentował się

POLSKA — WĘGRY 10:10

EFEKTOWNE ZWYCIĘSTWO K. ADACHA

W Chojnicach odbyło się rewanżowe, międzypaństwowe spotkanie pięściarskie juniorów Polska — Węgry. Mecz zakończył się wynikiem nie rozstrzygniętym 10:10. Nie odbyła się walka w wadze półciężkiej. Pierwszy mecz obu reprezentacji, rozegrany w niedzielę we Włocławku, przyniósł zwycięstwo juniorom Polski 12:10.

W reprezentacji Polski w Chojnicach w wadze lekkiej

wystąpił Kazimierz Adach z Czarnych Słupsk. Słupszczanin spisał się bardzo dobrze wygrywając jednogłośnie z Węgrem Dodo. Była to — oprócz pojedynku w wadze piórkowej — najładniejsza walka wieczoru.

Aktualny mistrz Węgier — Robert Dodo, podobnie jak Adach jest „małkutem”. Pierwszą rundę wygrał Węgier. W drugim starciu, Adach dobrze nastawiony przez sekundanta — poje-

dynek rozpoczął od gwałtownych ataków. Dodo zainkasował dużo celnych ciosów. Rundę wygrał wyraźnie. W III rundzie na ringu niepodzielnie panował Adach Dodo, po silnym ciosie był liczony. Rundę ukończył zupełnie wyczerpany. Sędziowie przyznali jednogłośnie zwycięstwo Polakowi. Pozostałe walki punktowali niejednogłośnie. (sf)

Międzynarodowy hokejowy turniej barbórkowy

Z udziałem zespołów Dżelisz Penza (ZSRR), TUL Finlandia oraz Naprzodu Janów i GKS Katowice, rozpoczął się na lodowisku w Janowie tradycyjny hokejowy turniej barbórkowy. W pierwszym meczu zmierzyły się zespoły Dżelisz Penza (ZSRR) i TUL Finlandia. Hokeiści radziecy, którzy są liderem radzieckiej pierwszej ligi, wyrażnie górowali nad Finami zwyciężając 9:1 (3:0, 3:0, 3:1).

W drugim meczu turnieju, osłabiony brakiem kilku czołowych zawodników GKS Katowice pokonał Naprzód Janów 6:2 (1:0, 3:2, 2:0).

MISTRZOSTWA ŚWIATA W PILCE RĘCZNEJ KOBIET

MGŁA I ŚNIEG POKRZYŻOWAŁY „ROZKŁAD JAZDY“

W trzech miastach ZSRR — Kijowie, Wilnie i Rostowie nad Donem, rozpoczęły się VI Mistrzostwa Świata w piłce ręcznej kobiet. Do piątku toczyły się będą mecze eliminacyjne w trzech grupach, które wyłonią 6 drużyn pull finałowej. Z każdej grupy eliminacyjnej do finału awansują po dwa zespoły.

W pierwszym meczu eliminacyjnym grupy „C” w Kijowie, w której walczy również Polska, spotkały się drużyny NRD i ZSRR. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 10:10 (6:6).

W drugim meczu w Kijowie miały się spotkać reprezentacje Polski i USA. Mecz nie doszedł jednak do skutku, ponieważ drużyna amerykańska, z powodu złych warunków atmosferycznych, nie mogła przylecieć do Kijowa.

Podobne kłopoty miały i inne zespoły. Do Rostowa n. Donem nie przyleciała reprezentacja Tunisu, która miała grać z Węgrami, a do Wilna nie dotarła reprezentacja Rumunii, mająca wystąpić w meczu z Norwegią. Wszystkie te trzy mecze przełożone zostały na dzień dzisiejszy, który miał być dniem wolnym od rozgrywek.

DOBRA FORMA SZCZECINECKICH AKROBATÓW

Jutro rozpoczynają się w Poznaniu Mistrzostwa Polski w akrobatyce sportowej. Startować będą najlepsi zawodnicy posiadający klasę mistrzowską. Wśród nich dwie dwójki mieszane ze szczecineckiego Darzboru: Dębczyński — Stypa i Wojciechowski — Bogdanowicz.

Podopieczni trenera Rafińskiego startowali w ubiegłym tygodniu w sprawdzianie przed MP. W zawodach tych brali udział prawie wszyscy najlepsi zawodnicy krajowi (oprócz akrobatów DKS Targówek). Szczecineccy akrobaci spisali się bardzo dobrze zajmując w konkurencji dwójek mieszanych dwa pierwsze miejsca. Zwyciężyli Dębczyński — Stypa przed dwójką Wojciechowski — Bogdanowicz.

Tak więc szczecineccy akrobaci mają duże szanse stanąć na podium w Mistrzostwach Polski. Byłby to największy sukces prężnej i ambitnej sekcji akrobatyki sportowej szczecineckiego Darzboru. (ebe)

ZWYCIĘSTWO POLSKICH „SZCZYPIORNIŚTÓW“

W Tbilisi rozpoczął się międzynarodowy turniej piłki ręcznej mężczyzn o puchar gazety „Zaria Wostoka”. W turnieju biorą udział reprezentacje Jugosławii, Rumunii, Polski i ZSRR oraz młodzieżowa reprezentacja ZSRR i Gruzji.

W pierwszym swym występie Polacy pokonali reprezentację Gruzji 23:18. W pozostałych spotkaniach Rumunia pokonała młodzieżową zespół ZSRR 24:22, a pierwsza reprezentacja ZSRR przegrała z Jugosławią 20:23.

PRZED PUCHAROWYM MECZEM GWARDIA—GÓRNIK

RUN NA BILETY

Niedzielne spotkanie o piłkarski Puchar Polski Gwardia — Górnik w Koszalinie wywołało wśród sympatyków futbolu jeszcze większe zainteresowanie niż mecz mistrzowski Gwardii z Lechią. Już dziś można stwierdzić, że stadion Bałtyku nie pomieści wszystkich chętnych, którzy pragnęliby zobaczyć drużynę 10-krotnego mistrza Polski w pojedynku z koszalińskim II-ligowcem.

Jak się dowiadujemy, organizatorzy meczu sprzedali już kilka tysięcy biletów. Ponieważ spodziewają się zwiększonej frekwencji, rozpatrują ewentualną możliwość wcześniejszego zamknięcia (o pół godziny) kas i bram stadionu. Podjęcie takiej decyzji podyktowane jest troską o zapewnienie porządku i bezpieczeństwa na stadionie.

KS Gwardia informuje, że wszystkie karty wolnego wstępu wydane przez zarząd klubu są nieważne na niedzielny mecz.

Nadal plagą na meczach jest chuligańskie zachowanie się niektórych kibiców. Nagminnym zjawiskiem na trybunach staje się „rozgrzewka monopolówka”. Skutki tego są szczególnie widoczne i głośne wzywiska pod adresem sędziów i zawodników. Dlatego też apelujemy do wszystkich kibiców o kulturalne zachowanie się w czasie niedzielnego meczu.

...

Zespół Gwardii solidnie przygotowuje się do spotkania. Koszalinianie wystąpią w najsilniejszym składzie. Co prawda, niektórzy zawodnicy odczuwają jeszcze dolegliwości, lecz lekarz klubowy oraz masażyści są przekonani, że wszyscy rekonwalescenci będą do niedzieli w pełni sił. W zespole na pewno wystąpi już Gilewski. (sf)

PÓŁWYSEP KOREAŃSKI

W DALEKOWSCHODNIEJ MATNI

Wraz z uchwaleniem w ONZ zgodnej z aspiracjami i interesem narodu koreańskiego rezolucji wzrosło zainteresowanie tym rejonem Azji. Postulowane w niej rozwiązanie tzw. dowództwa ONZ w Korei Południowej, wycofanie stamtąd 42 tys. żołnierzy amerykańskich i zastąpienie porozumienia rozejmowego sprzed 22 lat układem pokojowym stanowią bowiem warunek ostatecznej likwidacji podziału Korei i spadku napięcia na tym tle.

Czy oznacza to, że możemy spodziewać się rychłej realizacji sprawiedliwego postulatu? Odpowiedź na to pytanie musi wypaść odmownie. Trzy lata temu strona seulska zablokowała zainicjowany przez prezydenta KRLD Kim Ir Sena dialog między Północą i Południem w sprawie zjednoczenia kraju. Dyktator Korei Południowej, Pak Džong Huy, nie chce dopuścić do odejścia wojsk USA, gdyż po ciągnęłoby to za sobą natychmiastowy upadek jego antynarodowego reżimu. Otóż stanowisko Paka nie tylko nie uległo zmianie, ale jeszcze się ostatnio usztywniło.

Dlaczego? Ponieważ zdaje on sobie sprawę, że Waszyngton szuka obecnie „rozwiązania delikatnego problemu swojej obecności w Korei Południowej”, jak to sformułował „The New York Times Magazine”. I nie ulega wątpliwości, że nadsłuchi opinii publicznej, czego wyrazem jest wspomniana rezolucja ONZ, musi przyspieszyć jego działanie w tym kierunku, bardziej zdecydowane odciecie się od „reżimu satelickiego, o wąskiej bazie politycznej, stosującego coraz szersze metody represyjne rządzenia” co przyznaje wspomniane czasopismo amerykańskie.

Zdaniem obserwatorów w Waszyngtonie, przeciwdziałają temu trzy okoliczności. Po pierwsze, globalna strategia Pentagonu, która pozostaje w ogólnych ramach nie zmieniona. Linia wpływów USA na zachodnim Pacyfiku biegnie nadal szlakiem wielkich archipelagów: indonezyjskiego, filipińskiego i japońskiego z jednym wysunięciem na północ punktem oparcia na kontynencie azjatyckim — Koreą Południową.

Drugim istotnym ograniczeniem jest konieczność utrzymania „wiarogodności” po stronie USA dla sprzymierzeńców azjatyckich w aspekcie powietniamskim. Trzecim, ale nie najmniejszym — względ na Japonię.

W Tokio argumentuje się mianowicie, że wszelkie naruszenie status quo na Półwyspie Koreańskim, a byłoby nim wycofanie wojsk USA z Korei Południowej i konsekwencja tego faktu, może zmienić układ sił w Japonii na niekorzyść USA. Taki ton przebiega w wypowiedzi prof. Masamori Sase z Japońskiej Akademii Obrony, który stwierdził, że „w ramach poważnego konfliktu nie możemy już polegać całkowicie na Stanach Zjednoczonych”.

Wspomina się o ewentualności zastosowania wobec tego przez Waszyngton następującego wariantu: pewnej „modyfikacji” obecności USA w Korei Południowej w zamian za umocnienie potencjału militarnego USA w ich bazach na obszarze

Wysp Japońskich celem wsparcia rodzimych wojsk tzw. „samoobrony”. Nawiasem mówiąc, wbrew badaniom ekspertów w Tokio, jakoby były one „drużyną piłkarską bez boiska” wojska te są siłą bojową przewyższającą 30-krotnie armię cesarską. Poza tym w „wysiłku zbrojeniowym” południowokoreańskiej dyktatury Japonia uczestniczy już od pewnego czasu w myśl sugestii USA, aczkolwiek jego zakres jest mniejszy niż pomoc gospodarcza Tokio dla Seulu, która przynosi jej dostawcom niemałe zyski.

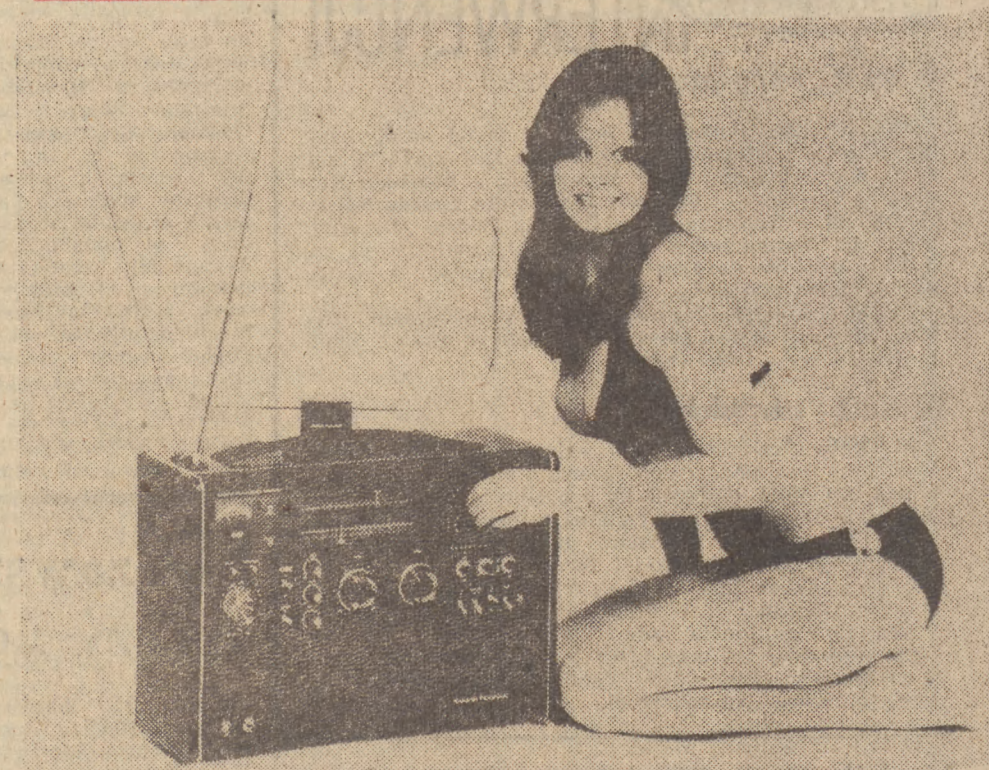
Z gry obu mocarstw na arenie dalekowschodniej wynika więc jasno, że nie będą się one spieszyć z poparciem nieuchronnych przecież wcześniej lub później zmian na mapie politycznej Półwyspu Koreańskiego. Natomiast dyktator seulski wie dobrze, że czas gra na jego niekorzyść i w obliczu postępującej na forum międzynarodowym izolacji robi jedynie na co go stać — intensyfikuje zbrojenia. Toteż, kiedy rząd tokijski potrzasa na użytek USA południowokoreańskim straszakiem, ma to realne podstawy. Dlatego słychać w Japonii głosy, by rozszerzyć wynegocjowane w 1969 roku przez Nixona i Sato klauzule na wypadek zagrożenia jej przez... Seul.

W istocie Pak Džong Huy dysponuje nie tylko nowoczesną, uzbrojoną po zęby armią, złożoną z 620 tys. żołnierzy, ale szkoli oddziały paramilitarne, których liczebność wzrosła do 3,8 mln osób. Poza tym utworzono tam korpus studencki w sile 50 tys. młodzieży. Powstają organizacje typu opisywanej ostatnio w „Newsweek” „SAFMAUL UNDONG, czyli „nowy ruch wiejski”. Jej celem pierwotnym był rozwój wsi, obecnie wtłoczono w jej szeregi opozycyjnie usposobionych intelektualistów, wysoko wyspecjalizowanych techników i uczonych. „Praktykuje się tam nie tyle wychowanie, ile pranie mózgów” — stwierdza pewien przymusowy uczestnik szkolenia. „Śpiewane są pieśni skomponowane przez samego Paka i z jego tekstem przy akompaniamencie rytmicznego klaskania”. „Nigdy się tyle nie naśmiałem od wyzwolenia Seulu” — oświadczył inny podopieczny „ruchu”.

Wydatki wojskowe Korei Południowej wynoszą ponad 40 proc. całego budżetu państwa i do 1981 roku mają jeszcze się powiększyć. Wprowadzono tzw. „podatek obronny” w wysokości 10 proc. Rosną w ten sposób i tak już niezmiernie dotkliwe obciążenia podatkowe obywateli.

Na co idą te sumy? Ostatnio coraz więcej broni zakupuje Korea Południowa za granicą. Nie oglądając się na USA, które nazywa się tam pogardliwie „jednym z naszych sojuszników”, rząd seulski podpisuje umowy z RFN i innymi zachodnioeuropejskimi dostawcami broni. Nie dzieje się to przypadkiem.

JADWIGA ROJEK



Ta uroczą na zdjęciu modelka reklamuje najdroższy na świecie radioodbiornik tranzystorowy „Panasonic FR-8000” dysponujący zakresem 24 fal. Cena radioodbiornika — 1500 funtów.

CAF-AP